Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 8 CZERWCA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 158

PAKT „CZTERECH" PARAFOWANY W RZYMIE.

Niemcy cofnęły wszelkie zastrzeżenia.—Rewizja traktatów może być przeprowadzona tylko przy zastosowaniu przepisów Ligi Narodów.

Mussolini oświadczył, iż wszelkie nieporozumienia pomiędzy Włochami a Francją zostały usunięte.

Paryż, 7 czerwca.

KORESPONDENT HAVASA DONOSI z RZYMU, ŻE NA POSIEDZENIU SENATU AMBASADOROWIE FRANCJI, ANGLJI I NIEMIEC UDALI SIĘ DO PAŁACU WENECKIEGO, GDZIE O GODZ. 19.30 PARAFOWALI RAZ Z MUSSOLINIM W PRYWATNYM GABINECIE PREMJERA WŁOSKIEGO NOWY PROJEKT PAKTU CZTERECH.

Paryż, 7 czerwca.

Korespondent Havasa z Rzymu donosi, że posiedzenie senatu odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali, w obecności ambasadorów Francji, Anglji, Niemiec i Belgji. Mussolini gdy pojawił się na mównicy powitany został oklaskami. Przedstawił on historję powstania paktu czterech, podnosząc z naciskiem, że pierwotny tekst musiał ulec zmianom, gdyż pakt powinien był być rezultatem współpracy wszystkich czterech państw.

Następnie Mussolini wykazał w jakim stopniu tekst został przystosowany do słusznych wymagań poszczególnych państw, i komentował najważniejsze artykuły paktu, wyjaśniając, ŻE REWIZJE POSTANOWIEŃ TRAKTATOWYCH PRZEWIDUJE ART. 19 PAKTU LIGI NARODÓW, KTÓREGO POSTANOWIENIA WCIELONE SĄ OBECNIE DO PAKTU CZTERECH.

Mussolini omówił następnie trudności jakie wynikły przy redagowaniu artykułu 3-go, dotyczącego rozbrojenia, poczem porównywał kolejno artykuły pierwotnego projektu z artykułami tekstu ostatecznego i uchwalonego. Poczem po złożeniu hołdu rządom, które z nim współpracowały Mussolini ze specjalnem uznaniem podkreślił lojalność i odważne zachowanie się rządu Daladiera i oświadczył, że NIEPOROZUMIENIA JAKIE ISTNIAŁY MIĘDZY FRANCJĄ I WŁOCHAMI ZOSTAŁY OBECNIE USUNIĘTE.

⁂

Paryż, 7 czerwca.

„Le Temps" omawiając projekt paktu czterech stwierdza, że pomiędzy parafowaniem projektu paktu a jego ostatecznem podpisaniem upłynie z konieczności pewien przeciąg czasu, który pozwoli na rozwój rokowań włosko-francuskich.

Paryż, 7 czerwca.

„Petit Parisien" zwraca specjalną uwagę na możliwość dalszych rokowań bezpośrednich francusko - włoskich po podpisaniu paktu czterech w szeregu kwestyj, które dotychczas wyraźnie powodowały tarcia pomiędzy obu państwami.

Inne dzienniki z naciskiem podkreślają, odsunięcie na okres 10-ciu lat ewentualności wybuchu wojny.

Oba te momenty zdecydowały, jak się zdaje, o postanowieniu rządu przystąpienia do paktu 4-ch.

Londyn, 7 czerwca.

Prasa angielska, donosząc o zgodzie Francji na parafowanie paktu 4-ch w obecnej jego redakcji, stwierdza, że zmiany, dokonane w redakcji projektu paktu, **stanowią zwycięstwo dyplomatyczne premjera Daladiera.**

Dzienniki wyrażają jednak wątpliwości, czy Niemcy zechcą parafować pakt w obecnej jego formie, nie dającej Niemcom wyraźnego zadośćuczynienia ani w sprawie rewizji traktatów, ani w sprawie równouprawnienia zbrojeń.

DOSŁOWNY TEKST PAKTU.

Berlin, 7 czerwca. (PAT.)

Tekst paktu czterech, uzgodniony przez rządy zainteresowane, opiewa:

Umowa porozumienia i współpracy Prezydenta Rzeszy, prezydenta republiki francuskiej, Jego Królewskiej Mości króla Wielkiej Brytanji, Irlandji i obszarów zamorskich, cesarza Indyj i króla Włoch.

W poczuciu szczególnej odpowiedzialności, jaką nakłada na nich fakt stałej reprezentacji w radzie Ligi Narodów w stosunku do samej Ligi i jej członków i jak wynika z ich wspólnych podpisów pod umowami locarneńskiemi, w przekonaniu, że stan niepewności, w jakim znajduje się świat usunąć się da tylko przez wzmocnienie ich solidarności i spowoduje wzrost zaufania Europy do pokoju, wierni zobowiązaniom przyjętym w pakcie Ligi Narodów, w umowach locarneńskich, w pakcie Briand — Kelloga i z uwagi na oświadczenie o niestosowaniu przemocy, które ogłoszone zostało jako zasada w podpisanej przez ich pełnomocników na konferencji rozbrojeniowej w Genewie deklaracji w dniu 11 grudnia 1932 i przyjętej dnia 2 marca 1933 roku przez komitet polityczny tejże samej konferencji,

W dążeniu do nadania wszystkim postanowieniom paktu Ligi ich pełnej skuteczności przy uwzględnieniu metod i dróg, którym nie chcą się przeciwstawić. Odnosząc się z poszanowaniem do praw wszystkich państw, o których bez współudziału każdego zainteresowanego decyzje nie mogą być powzięte, porozumieli się, aby w tym celu zawrzeć umowę i zamianowali pełnomocnikami swoimi. . . . . . ., którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw i stwierdzeniu, że wystawione one zostały w należytej i odpowiedniej formie, uzgodnili następujące postanowienia:

Art. 1. Wysokie strony, zawierające umowę, porozumiewać się będą z sobą we wszystkich sprawach je interesujących i obowiązują się one dokładać wszelkich wysiłków, aby w ramach paktu Ligi stosować politykę skutecznej współpracy między wszystkiemi mocarstwami dla utrzymania pokoju.

Art. 2. Z uwagi na pakt Ligi, szczególnie na jego artykuły 10, 16 i 19 wysokie strony zawierające umowę, postanawiają między sobą, z zastrzeżeniem decyzyj, jakie powziąć mogą tylko istniejące organa Ligi, badać wszystkie projekty, odnośnie metod i sposobów postanowień, które mogą tym artykułom nadać należytą skuteczność.

Art. 3. Wysokie strony, zawierające umowę, zobowiązują się dołożyć wszelkich wysiłków, aby zapewnić powodzenie konferencji rozbrojeniowej. Zastrzegają one sobie na wypadek, gdyby pewne kwestje szczególnie je intersujące przy zakończeniu konferencji zostały nie załatwione, wznowić ich badanie między sobą na skutek niniejszej umowy, a to w tym celu, aby zapewnić ich rozwiązanie na należytej drodze.

Art. 4. Wysokie strony zawierające umowę, potwierdzają swój zamiar porozumienia się wzajemnego z uwagi na konieczność dążenia do rozwiązania w ramach Ligi Narodów wszystkich kwestji gospodarczych, które są przedmiotem wspólnych zainteresowań Europy szczególnie zaś w dziale jej gospodarczej odbudowy.

Art. 5. Umowa ta zawarta została na przeciąg 10 lat od chwili jej wejścia w życie. O ile żadna z wysokich stron zawierających umowę nie uwiadomi innej przed upływem 8 roku o zamiarze odstąpienia od umowy, umowa pozostaje ważna na okres bezterminowy, przyczem każda z wysokich stron, zawierających umowę, ma prawo odstąpienia od niej po złożeniu odpowiedniego oświadczenia w terminie dwuletnim.

Art. 6. Umowa ta zredagowana w języku niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim, przyczem w wypadkach wątpliwości miarodajny jest tekst francuski, ma być ratyfikowana, a dokumenty ratyfikacyjne mają być o ile możności jaknajprędzej złożone w Rzymie. Królewski rząd włoski prześle każdej z wysokich stron zawierających umowę uwierzytelniający odpis protokółu o zdeponowaniu.

Umowa ta wchodzi w życie niezwłocznie po złożeniu wszystkich dokumentów ratyfikacyjnych.

Zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów ma ona być zarejestrowana w sekretarjacie Ligi Narodów.

Dan w Rzymie . . . . . . jeden egzemplarz, który pozostaje w archiwum królewskiego rządu włoskiego, którego uwierzytelnione odpisy wręczone zostały każdej z wysokich stron, zawierających umowę na dowód czego wymienie ni pełnomocnicy podpisali niniejszą umowę.

Polska delegacja na konferencję gospodarczą

wyjeżdża jutro do Londynu.

Warszawa, 7 czerwca.

(B) Jutro wieczorem wyjeżdża z Warszawy do Londynu przewodniczący delegacji polskiej na światową konferencję gospodarczą, wiceminister skarbu, p. Adam Koc, w towarzystwie członków delegacji, dyr. Rajchmana z ministerstwa skarbu oraz sekretarza generalnego delegacji polskiej, radcy Żółtowskiego. Pozatem w skład delegacji polskiej, której listę dzisiaj zatwierdzono, wchodzą: dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu, dr. Baczyński, wicedyrektor tegoż departamentu, dr. Jerzy Nowak, dyrektor Banku Polskiego, dr. Barański, dalej dyrektor departamentu w ministerstwie rolnictwa, dr. Rose, dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Sokołowski, prezes Związku Banków w Polsce, dyr. Wacław Fajans, dyrektor Instytutu badania cen i konjunktur, prof. dr. Edward Lipiński, poseł Marjan Rudziński i kilku wyższych urzędników ministerstwa skarbu, ministerstwa rolnictwa i ministerstwa spraw zagranicznych.

Światowa konferencja gospodarcza otwarta będzie w Londynie w dn. 12 b. m. przez króla Jerzego V o godz. 3 po południu.

Wezuwjusz zionie

ogniem i lawą.

Neapol, 7 czerwca.

Już przed dwoma tygodniami obserwatorjum na Wezuwjuszu zauważyło wzmożoną działalność wulkanu. Przed paru dniami aktywność Wezuwjusza wzmogła się do tego stopnia, że dały się słyszeć w okolicy huki podziemne.

Przedwczoraj komunikat obserwatorjum doniósł, iż poziom lawy w głównym kraterze podnosi się coraz bardziej a dzisiejszy komunikat stwierdza, że lawa przelewa się już przez brzegi krateru i płynie stokiem wdół, w kierunku północno-wschodnim, rozgałęziając się na kilka strumieni.

Główny strumień lawy posuwa się z szybkością 8 metrów na godzinę w stronę Valle del l'Inferno. Strumień ten ma szerokość dwu metrów.

Profesor Malladra, kierownik obserwatorjum, przypuszcza, iż aktywność wybuchowa potrwa kilka dni, przyczem możliwe jest, że nastąpi kilka silniejszych erupcyj. O ile nie nastąpi nieoczekiwane wzmocnienie działalności wybuchowej, lawa nie powinna dojść do równiny.

Do Neapolu zaczynają się już zjeżdżać liczni turyści, aby podziwiać w nocy przepiękny widok jakby gorejącego szczytu Wezuwjusza.

Niemcy mają ogłosić moratorjum

dla długów prywatnych.—Zniżka na giełdzie paryskiej.—Francja obawia się, iż międzynarodowa konferencja gospodarcza dążyć będzie do dewaluacji franka.

Paryż, 7 czerwca. (PAT).

W godzinach popołudniowych na giełdzie paryskiej zaznaczyła się ogólna tendencja zniżkowa.

W sierach giełdowych zastanawiano się, czy

ŚWIATOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA BĘDZIE SIĘ DOMAGAŁA DEWALUACJI FRANKA.

Twierdzi się, iż nie leżałoby to w interesie Wielkiej Brytanji, a w związku z sytuacją obecną — nie leżałoby to również w interesie Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Wedle informacyj, uzyskanych przez siery giełdowe,

DELEGACJA FRANCUSKA WYSTĘPOWAĆ BĘDZIE NA ŚWIATOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ ZA CAŁKOWITEM USTABILIZOWANIEM WALUT,

przez sprowadzenie stałego ustosunkowania walut obcych do franka francuskiego, a ponadto

ZA POWROTEM DO PARYTETU ZŁOTA.

Paryż, 7 czerwca. (PAT).

Kolportowano tu dzisiaj telefonicznie doniesienie z Berlina, jakoby

BANK RZESZY Z DNIEM JUTRZEJSZYM T. J. OD CZWARTKU, OGŁOSIŁ MORATORJUM DLA ZAGRANICZNYCH DŁUGÓW PRYWATNYCH.

Mają to być następstwa konferencji przedstawicieli rządu Rzeszy z prywatnymi wierzycielami zagranicznymi.

**

Londyn, 7 czerwca.

Sytuacja Roosevelta wobec wyraźnej opozycji kongresu i wobec tego, iż kongres, wbrew oczekiwaniom, nie zakończy swej sesji przed 10 czerwca stała się dość trudna, albowiem Roosevelt nie może w związku z tem powziąć żadnej decyzji, dotyczącej ulg w spłacie długów europejskich a zwłaszcza w spłacie raty, przypadającej na 15 czerwca r. b.

Roosevelt odbył dłuższą konferencję z ambasadorem Anglji w Waszyngtonie, przyczem ustalono, iż odnośna inicjatywa będzie musiała być podjęta przez Anglję.

Jutro, t. j. w czwartek, przybywa do Londynu amerykański sekretarz stanu Hull, który w piątek zrana odbędzie z Mac Donaldem dłuższą konferencję.

Na podstawie jej wyników radzić będzie w godzinach popołudniowych rząd angielski, który poweźmie ostateczne decyzje co do spłaty długów a właściwie co do spłaty kwot, które mają być przekazane w dniu 15 czerwca.

Z uwagi na niestwarzanie niebezpiecznych precedensów, zwłaszcza w przededniu światowej konferencji ekonomicznej rząd angielski wystąpi najprawdopodobniej z propozycją asygnowania pewnej sumy na poczet długów angielskich wogóle, nie zaś na poczet najbliższej raty dłużniczej.

Londyn, 7 czerwca. (PAT).

W piątek odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, poświęcone specjalnie sprawie spłaty długów, przypadających w dn.15 czerwca. Z kół rządowych donoszą, że oczekiwane jest w ciągu najbliższych 48 godzin oświadczenie prez. Roosevelta w sprawie płatności długów w Białym Domu, natomiast zaprzeczają, aby krok taki był zamierzony i wyjaśniają, że Wielka Brytanja w sprawie raty, przypadającej 15 czerwca, do Waszyngtonu nie zwracała, że więc Ameryka nie ma powodu do występowania z jakąkolwiek deklaracją. W sprawie długów wojennych panuje pomiędzy Londynem i Waszyngtonem istne qui pro quo. Celem wizyta MacDonalda w Waszyngtonie, jak się okazuje, dużo nie zmieniła.

Straszne zderzenie samochodów w Poznaniu

Dwaj b. uczniowie gimnazjum ciężko ranni -- Jednemu z nich w szpitalu odcięto nogę

Ulica Szkolna w Poznaniu była widownią niezwykle tragicznego wypadku.

Wskutek zderzenia się ciężarowego samochodu Miejskiej palarni śmieci z autobusem, kursującym na szlaku Poznań — Gostyń zostali w straszny sposób pokaleczeni dwaj b. uczniowie gimnazjum im. Paderewskiego, mianowicie Edmund Piechocki, zam. przy ul. Marszałka Focha 29, oraz Lotar Bilecki, zam. przy ul. Wrocławskiej 14.

Młodzieńcy oglądali na rogu Szkolnej i Jaskółczej wystawę firmy „Alfa". Jednocześnie ulicą Szkolną jechał wóz palarni śmieci, a zanim pewnej odległości autobus.

W pewnej chwili, ponieważ szofer wozu magistrackiego nie dawał sygnału, że zamierza skręcić w ulicę Jaskółczą, autobus chciał go wyminąć. W tym czasie wóz palarni nagle skręcił, wskutek czego autobus musiał wjechać w wylot uliczki Jaskółczej.

Szofer wozu magistrackiego, zmuszony był skierować wprawo i wjechać na chodnik, przyciskając nie orjentujących się w niebezpieczeństwie młodzieńców do witryny.

Skutki tego były straszne: Piechockiemu oderwano lewą nogę, Bileckiemu, prócz licznych obrażeń, doznał ciężkiego złamania prawej nogi.

Okropna scena rozegrała się na oczach licznych przechodniów.

Zmasakrowanych młodzieńców przewieziono do mieszczącego się niedaleko szpitala miejskiego, gdzie lekarze przystąpili natychmiast do operacji. Piechockiemu odcięto powyżej kolana nogę, która wisiała tylko na strzępach krwawiących ciał.

Władze wdrożyły energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia winy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan obu rannych nie budzi poważnych obaw i istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu, o ile oczywiście niezajdą jakieś komplikacje. W najgorszym razie obaj pozostaną kalekami na całe życie.

Proces sprawców napadu na pocztę w Gródku.

Oskarżony Kuspis twierdzi, że w dniu napadu był we Lwowie.

Lwów, 7 czerwca. (PAT).

W drugim dniu rozprawy przeciwko członkom bojówki U. O. W. zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Kuspis, który twierdzi, że w dniu napadu był we Lwowie.

Oskarżony Stefan Cap twierdzi, że do U. O. W. nie należał, chociaż na śledztwie zeznawał inaczej.

Następnie prokurator domaga się odczytania całości zeznań w śledztwie Motyki, dotyczących napadu na urząd pocztowy w Truskawcu i napadu na ś. p. Hołówkę, jednakże Trybunał odrzuca

Wiec antyhitlerowski w Jerozolimie

Zebrani przeciwko zakusom na ziemie polskie.

Jerozolima, 7 czerwca.

W związku z wydarzeniami w Niemczech sjoniści - rewizjoniści zwołali w Jerozolimie wiec, w którym wzięło udział przeszło 3.000 osób. W rezolucji, uchwalonej jednogłośnie, zebrani stwierdzają, iż Niemcy dążą do sprowokowania nowej wojny światowej, oraz, że pretensje Niemiec do „Korytarza", Gdańska i kolonij zamorskich sprzeczne są z zasadami sprawiedliwości.

Ponadto powzięto rezolucję proklamowania bezwzględnego bojkotu towarów niemieckich, wzywając jednocześnie żydostwo światowe do przyłączenia się do tej akcji, oraz wysunięto żądania ustanowienia międzynarodowego nadzoru nad położeniem Żydów i innych mniejszości w Niemczech.

Nowa amunicja karabinowa,

która przebija grube płyty pancerne. — Sensacyjne próby w Danji.

Frankfurt n/M., 7 czerwca.

Tutejszy „General - Anzeiger" donosi z Kopenhagi, że w duńskiej fabryce amunicji pod firmą „Schultz et Larsen" odbywają się obecnie próby z nową amunicją karabinową o wprost przewrotowem znaczeniu. Nowy pocisk karabinowy ma mieć niesłychaną siłę: przebija on grube płyty pancerne. Oznaczałoby to zupełne zrewolucjonizowanie fabrykacji karabinów, bo nowe pociski wymagają specjalnych luf.

300 żołnierzy zatrutych w Atenach.

Dwuch zmarło, a 12 walczy ze śmiercią.

Ateny, 7 czerwca.

Ateny zostały poruszone wypadkiem masowego zatrucia, któremu uległo 300 żołnierzy 3-go batalionu I-go pułku piechoty, stacjonującego w Nea Kokkinia pod Atenami. Objawy zatrucia nastąpiły w parę godzin po spożyciu obiadu, podczas którego podano soloną rybę. Dwuch żołnierzy przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarło, 12 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego w Atenach, resztę z lżejszemi objawami przewieziono częściowo do szpitali w Atenach i Pireusie, częściowo po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono w koszarach. Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło surowe dochodzenia.

Olimpjada odbędzie się w Berlinie

Niemcy nie będą czynić żadnych trudności zawodnikom pochodzenia żydowskiego.

Wiedeń, 7 czerwca.

W obecności prezydenta republiki Miklasa, kanclerza Dolfusa, korpusu dyplomatycznego, władz itd. odbyło się uroczyste otwarcie sesji międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Polskę reprezentuje b. minister Matuszewski. Delegacja niemiecka na zgłoszone zapytanie oświadczyła, że igrzyska w roku 1936 będą się mogły odbyć w Berlinie i współzawodnikom pochodzenia żydowskiego nie będą czynione żadne trudności.

Lotnik Matern

wystartował z Omska

Moskwa, 7 czerwca. (Pat.) — Lotnik Matern, wystartował z Omska w dalszą drogę o godz. 1.10, według czasu moskiewskiego.

Moskwa, 7 czerwca. (PAT.)

Mattern o godz. 4 min. 10 rano przeleciał nad Nowosybirskiem. Prawdopodobnie następnym etapem lotu będzie



Niemcy odbierają debit

pismom zagranicznym.

Londyn, 7 czerwca.

Rząd niemiecki odebrał debit popularnemu dziennikowi angielskiemu „Daily Herald", który nie ustawał w piętnowaniu wszystkich wykroczeń obecnego regime'u w Niemczech.

Praga, 7 czerwca.

Wśród szeregu pism czeskich, którym odebrano debit w Niemczech, obecnie znalazła się również „Prager Presse", półoficjalny organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wybuch maszyny piekielnej w Niszu

Białogród, 7 czerwca.

Według doniesień z Niszu dziś o godz. 7-ej rano nastąpił tam wybuch maszyny piekielnej.

Ofiar w ludziach nie było.

Katowice, 7 czerwca.

Wczoraj w składzie Wolwortha w Katowicach aresztowany został międzynarodowy złodziej kieszonkowy Granek Goleiner, pochodzący z Włocławka.

Złodzieja odstawiono do dyspozycji władz.

Bunt kupiectwa we Francji.

W ubiegłym tygodniu 370.000 skle- ...w i magazynów w całej Francji za- ...cilo żaluzje, zamknęło podwoje ...ed kupującymi. Jednodniowy strajk ...ców był manifestacją publiczną nie- ...wolenia i protestu przeciw polityce ...atkowej rządu p. Deladier'a. Drob- ...i średni handel oraz przemysł i rze- ...sło francuskie skarżą się na obcią- ...e ich podatkami, wówczas gdy o- ...y i dochody kurczą się stopniowo ...stale w miarę postępowania kry- ...u.

...Francja nie odczuwa kryzysu co- ...wda w takim stopniu, jak inne kraje, ...robocie nie toczy jak rak mas robot- ...ych, ale mimo to — choć nie sięga ...miljonowych — daje się coraz bar- ...ej we znaki. Pozatem i polityka ze- ...etrzna wywiera od marca r. b. silny ...yw na nastroje mieszczaństwa fran- ...kiego i budzi w jego łonie niezado- ...lenie.

...Klasy średnie, t. zw. trzeci stan, mie ...szczaństwo i chłopstwo odgrywają we ...ncji dużą rolę polityczną; każdy ...d musi się liczyć b. poważnie z ich ...aniami i nastrojami. Gospodarcza rola tych klas w społeczeństwie francuskiem jest również większa i donioślejsza, niż gdzieindziej. Aczkolwiek Stany Zjednoczone i Anglja zamanifestowały ostatnio swoje przyjacielskie stanowisko wobec Francji a to wobec agresywności Niemiec hitlerowskich, jednak deklaracje Herriot'a po powrocie z Waszyngtonu nie zdołały uspokoić podatników francuskich, którzy pragnęliby odsunąć od siebie widmo płatności długów amerykańskich, zwłaszcza teraz, gdy Niemcy nie płacą ani grosza tytułem odszkodowań.

Manifestacyjny strajk zeszłotygodniowy był widomym znakiem nietylko nastrojów wśród mieszczaństwa, ale i wyrazem zorganizowania się tych mas. Z lokalnych organizacyj handlowych, przemysłowych, rolniczych wyłoniła się centralna organizacja kierownicza, która prowadzi cały ruch protestacyjny. Jej to dziełem był strajk sklepów. Ona też wysłała delegację dn. 16 maja r. b. do parlamentu z przedstawieniem szeregu dezyderatów w imieniu klas średnich. Główne żądania, skierowane pod adresem rządu, mają jako cel zrównoważenie budżetu bez wprowadzenia nowych podatków oraz obniżenie względnie skasowanie wszelkich podatków t. zw. socjalnych. A więc chodzi tu o skasowanie: 1) pensyj dla byłych kombatantów, 2) skasowanie świadczeń socjalnych, 3) skasowanie wszelkich wydatków, związanych z robotami publicznemi.

W ten sposób miałyby być wprowadzone duże oszczędności w budżecie. Żądania te mają na celu stworzenie trudności dla gabinetu p. Deladier, który nie może wszak obejść się bez poparcia lewicy socjalistycznej, nie godzącej się na żadną propozycję zmniejszenia lub skasowania świadczeń socjalnych. Tak więc żądania te mają swój sens i posmak polityczny, Ale w chwili obecnej ani parlamentarna większość ani senat francuski nie pragną wywołania kryzysu gabinetowego. Sytuacja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna nie nadają się bynajmniej do inscenizacji przewlekłego kryzysu gabinetowego.

Tak więc rządowi p. Deladier, pomimo silnego wzrostu niezadowolenia w sferach mieszczańskich, nie zagraża narazie niebezpieczeństwo przegłosowania ani w Izbie, ani w Senacie.

E. R.



Reglamentacja produkcji broni

Delegat polski domagał się odebrania z rąk prywatnych produkcji broni i amunicji.

Genewa, 7 czerwca.

...Dziś obradowało tutaj prezydjum ...ferencji rozbrojeniowej. Prezydjum ...ferencji zebrało się celem powzię- ...decyzyj co do dalszych prac ko- ...głównej.

...Postanowiono upoważnić Hender- ...do prowadzenia rokowań z prze- ...niczącymi delegacyj.

...Następne posiedzenie prezydjum od- ...się ma w dniu 27 czerwca, aby w ...sie do 3 lipca opracować tezy, ...zięte przez komisję główną.

...Henderson zakomunikował prezy- ..., iż w dniach najbliższych udaje ...do Londynu, aby na tamtym tere- ...prowadzić dalsze konferencje. Bę- ...one dotyczyły zwłaszcza spraw ...nicznych. Gdyby przeprowadzenie ...wań z delegatami w Londynie nie ...ło mieć miejsca, rokowania te od- ...by się z przewodniczącymi ko- ...i.

***

Genewa, 7 czerwca.

Komisja główna zakończyła dzisiaj dyskusję nad sprawami dotyczącemi ograniczeń w handlu i fabrykacji broni oraz nad propozycjami francuskiemi.

Delegaci państw małych, jak Szwecja, Norwegja i Danja, opowiedzieli się za ścisłą reglamentacją produkcji broni aż do całkowitego wyeliminowania produkcji tej z rąk prywatnych. Natomiast przedstawiciele wielkich państw nie sprzeciwiając się kontroli fabrykacji ustosunkowali się opozycyjnie do projektu odebrania z rąk prywatnych przedsiębiorców fabrykacji broni.

Do tego drugiego obozu należeli przedstawiciele Włoch, Anglji, Niemiec i Japonji.

Delegat polski, Komarnicki, jako referent, konkretyzując wyniki dyskusji wskazał, iż ograniczenie wydatków wojennych, względnie wydatków na cele wojskowe, któremu to ograniczeniu sprzeciwiają się Anglja, Włochy, Japonja i Niemcy, mogłoby spowodować pewien wyścig w redukowaniu tych wydatków ze strony poszczególnych państw. Umożliwiłoby to wydatniejsze ograniczenie zbrojeń, zaś **utrzymanie wydatków wojskowych na obecnym poziomie wprowadziłoby jednak dalsze rozbrajanie się, wobec stale postępującego naprzód ulepszania się zbrojeń, co pozwala przy tych samych środkach finansowych kontynuować dozbrajanie się.**

***

Genewa, 7 czerwca.

W czasie popołudniowej dyskusji nad raportem komisji wydatków wojskowych komisja główna w dalszym ciągu debatowała nad zmniejszeniem sum wydawanych na zbrojenia.

Podczas gdy delegaci Francji, Polski, Małej Ententy i Belgji wystąpili w wojskowych delegat niemiecki opowiedział się za utrzymaniem wydatków tych na obecnym poziomie.

...Zamach na Venizelosa

...ny polityk grecki cudem ocalał, natomiast żona jego została ciężko ranna

Ateny, 7 czerwca. (PAT.)

...Nocy dzisiejszej dokonano zamachu ...znanego polityka greckiego, wielokrot ...premjera, Venizelosa.

...Na wracającego z małżonką samocho ...do Aten Venizelosa napadło 7 osob ...w, jadących za nim otwartem autem. ...szemi strzałami zamachowcy unie- ...omili towarzyszące b. premjerowi ...policyjne, a następnie rozpoczęli o- ...liwanie samochodu Venizelosa.

...Szofer, pomimo rany, zwiększył szyb ..., ścigany na przestrzeni 4-ch klm. ...z nieschwytanych dotychczas napast ...ów.

...W czasie pościgu padło kilkaset strza ..., które przedziurawiły jak rzeszoto ...Venizelosa.

...Venizelos cudem ocalał, nie otrzy- ...wszy ani jednego postrzału. Żona je- ...natomiast jest ciężko ranna pięcioma ...ami. Ciężko ranny został również je- ...policjant. Zamachowcy zbiegli. Żo- ...Venizelosa umieszczona została w ...italu w Atenach.

Ateny, 7 czerwca.

...Utworzył się nowy związek rojali- ...ów greckich pod egidą księcia grec- ...go Mikołaja, drugiego syna króla ...stantego, który to związek przyjął nazwę „Narodowe Stowarzyszenie Polityczne". Podczas inauguracji nowego Związku uderzała obecność kilku członków rządu, a mianowicie: ministra Marynarki Chadżikirjakosa i wice-ministra Hygjeny Tsakopulosa. Miejscowa prasa żywo komentuje ten fakt, jako zmianę polityki rządowego stronnictwa ludowego Tsaldarisa w kierunku wzmożenia ruchu rojalistycznego w Grecji.

Pełnomocnictwa dla rządu czeskiego

z ważnością do końca r. b.

Praga, 7 czerwca.

Rząd złożył w prezydjum izby projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Pełnomocnictwa te o charakterze czasowym będą obejmowały szereg spraw o charakterze gospodarczym a przedewszystkiem sprawy celne i prawo wydawania zarządzeń dotyczących finansów państwowych.

Dekrety wydawane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, kontrasygnowane przez szefa państwa, będą musiały być zgłaszane w izbie prawodawczej w okresie 15 dni po ich wydaniu w celu ratyfikowania.

Ważność pełnomocnictw wygasa w końcu 1933 roku.

Kpt. Skarżyński

leci do Buenos Aires.

Rio de Janeiro, 7 czerwca.

Z Kurytyby donoszą, że kpt. Skarżyński przygotowuje się do startu w dniu 8 b. m. w kierunku Porto Allegro i Buenos Aires.

O czem Dolfuss

rozmawiał z Mussolinim.

Paryż, 7 czerwca. (PAT).

Z Rzymu donoszą, iż kanclerz Dolfuss podczas pobytu w Rzymie w swej rozmowie z Mussolinim nie krył się z zamiarem rozwiązania stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Austrji.

Zjazd „Rodziny Wojskowej" w Warszawie.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT.)

Dzisiaj rozpoczął się w salonach reprezentacyjnych kasyna oficerskiego — siódmy walny zjazd stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa". Na zjazd przybyły 172 delegatki, reprezentujące 118 kół. Zjazd zagaiła przewodnicząca zarządu naczelnego p. Fabrycowa, oddając hołd ś. p. Michalinie Mościckiej oraz witając obecną p. Aleksandrę Piłsudską, ks. biskupa Gawlinę, przedstawicieli władz wojskowych i in.

Zjazd m. in. uchwalił wysłać depesze hołdownicze do pana Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Jutro dalszy ciąg zjazdu.

Groźny pożar kina.

Ateny, 7 czerwca. (PAT.)

Wybuchł tu w śródmieściu groźny pożar, którego pastwą padł kinematograf „Ideal" oraz przylegające do niego konserwatorjum „Ellinikom Odeion".

Przyczyna powstania pożaru nie jest narazie wiadoma. Ogień powstał za sceną, ogarniając w ciągu paru minut scenę i widownię teatru. Szczęściem wobec rannych godzin w kinie nie było nikogo. Kino spaliło się doszczętnie. Konserwatorjum udało się częściowo uratować. Straty obliczają na kilka miljonów drachm.

Mac Donald otworzył

wystawę anglo-palestyńską.

Londyn, 7 czerwca. (PAT.)

Dzisiaj dokonano uroczystego otwarcia wystawy anglo-palestyńskiej.

Wystawa ta obrazuje kulturalną i gospodarczą działalność żydów w Palestynie.

Otwarcia wystawy dokonał premjer Mac Donald.

Zderzenie tramwaju z samochodem w Berlinie

2 osoby zabite, 7 rannych.

Berlin, 7 czerwca. (PAT.)

Na jednej z ulic Berlina, zderzył się wczoraj samochód z tramwajem, przyczem dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a 7 odniosło ciężkie obrażenia i zostało odwiezionych do szpitala. Samochód spłonął doszczętnie.

W obronie Pomorza.

Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, stwierdzając wzmożenie się propagandy, skierowanej przeciwko całości i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 30 maja 1933 roku zwrócić się do Zarządów Zw. **Wydawców w państwach Europy i Ameryki z następującem wezwaniem.**

Z uwagi na coraz częstsze pojawianie się w prasie całego świata błędnych informacji i polskiej ziemi Pomorzu, tendencyjnie nazywanej „korytarzem", Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zwraca się z prośbą o przyjęcie do wiadomości przez Zarządy zagranicznych Związków Wydawców oraz o zakomunikowanie swym członkom danych następujących.

I. Pomorze, z punktu widzenia etnograficznego jest ziemią polską zamieszkałą przez ludność polską w liczbie 89,9 procent ogółu mieszkańców. Od zarania historji tej ziemi była ona zamieszkana przez szczepy polskie; mimo kolonizacji niemieckiej przedsiębranej w wiekach XIV—XV i wieku XIX. **Pomorze nigdy nie przestało być polskiem, co stwierdzają kategorycznie oficjalne niemieckie dane statystyczne.**

II. Od chwili utworzenia Państwa Polskiego w X wieku Pomorze tworzyło rdzeń nowego organizmu politycznego. Podczas blizko tysiącletniego okresu od powstania Państwa Polskiego Pomorze jedynie dwa razy było pod panowaniem niemieckiem: a od roku 1308 do r. 1454 — oderwane od Polski przez Zakon Krzyżacki, sprowadzony na teren Prus Wschodnich przez władze polskie, następnie od roku 1772 (częściowo od 1793) do r. 1919 zagarnięte przez Prusy w okresie rozbioru Polski między Prusy, Austrję i Rosję. Odbudowa Państwa Polskiego w 1919 roku z Pomorzem, jako częścią składową, była powrotem do stanu rzeczy, który istniał setki lat w tej części Europy przed rozbiorem Polski, a więc triumfem zasady słuszności i sprawiedliwości.

III. Nawet podczas niemieckiego panowania na tej rdzennej polskiej ziemi **nigdy jej ludność nie przestawała akcentować swej polskości.** Miało to miejsce zarówno przy wszystkich 13-tu wyborach do Parlamentów niemieckich, jak przy walce z głośną komisją kolonizacyjną o stan posiadania ziemi przez polaków i przy walce o szkołę polską. Obecnie przedstawicielstwo Pomorza w Sejmie polskim jest złożone wyłącznie z Polaków.

IV. Trzydziestodwumiljonowy Naród polski musi mieć nadal, tak jak miał zawsze, własny dostęp do morza. W Polsce obecnej więcej niż dwie trzecie handlu zagranicznego korzysta z drogi morskiej. Ruch towarowy między Polską a jej portami na Bałtyku jest nieco więcej, niż piętnaście razy większy od przechodzącego przez Pomorze tranzytu między Prusami Wschodniemi a Niemcami; przytem stwierdzić należy, **iż większa część tranzytu niemieckiego przez Polskę przechodzi nie przez Pomorze („korytarz"), lecz przez inne ziemie Polski, położone dalej na południe.** Ruch towarowy między Prusami Wschodniemi a Niemcami odbywa się z zastosowaniem wyjątkowych udogodnień, czego dowodem jest, iż ruch towarowy morski między portami Niemiec a portami Prus Wschodnich wynosi zaledwie 1/10—1/5 (dla różnych lat) tranzytu lądowego przez Polskę.

V. Dostęp Polski do morza po przez ziemie Pomorza nie pogarsza w żadnej mierze sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich i nie odbija się na całokształcie stosunków Rzeszy z tą jej prowincją, która zawsze miała charakter ziem zaludnionych sztucznie przez kolonizację niemiecką i w konsekwencji odciętych od naturalnych ośrodków ekonomicznych. Trudności gospodarcze przeżywały Prusy Wschodnie również i przed wojną w czasie bezpośredniej łączności z Rzeszą Niemiecką. Stwierdzają to bezspornie oficjalne dane niemieckie.

Każda próba zamachu na dostęp Polski do morza, jako cios skierowany przeciwko niezawisłości politycznej i gospodarczej Państwa Polskiego, spotka się ze zdecydowanym oporem całego Narodu polskiego. Dostęp Polski do morza stanowi więc jedną z głównych gwarancji pokoju europejskiego, a każde usiłowanie zmiany tego stanu rzeczy stanowi zarzewie nowej wojny.

Skandaliczne zajście na cmentarzu lwowskim

Niesłychana demonstracja nacjonalistów ukraińskich — Krwawe starcia z policją — Aresztowano kilkanaście osób

Lwów, 7 czerwca.

(d) Na cmentarzu Łyczakowskim w poniedziałek doszło do skandalicznego zajścia, którego sprawcami byli nacjonaliści ukraińscy.

Z okazji pogrzebu dyrektora ukraińskiego gimnazjum ś. p. Kokorudza i przy byłej procesji z kilku cerkwi, na cmentarzu zebrał się olbrzymi tłum ukraińców.

W pewnym momencie liczniejsza grupa ukraińskich nacjonalistów poczęła przy grobie Lubowicza, który został zastrzelony przy napadzie na listonosza pieniężnego na Gródeckiem, *śpiewać antypaństwowe pieśni.*

Tłum rzucił się poprzez groby, aby dostać się w bezpośrednie sąsiedztwo grobu Lubowicza, skutkiem czego *zniszczono cały szereg grobów.*

Zaalarmowany tem oddział policji rozpoczął akcję, aby wstrymać napór tłumu. *Wówczas tłum podniósł wrogie wobec policji okrzyki. Na posterunkowych posypał się grad kamieni, a nawet padły liczne strzały rewolwerowe.*

Kilku posterunkowych zostało kontuzjowanych, jedna z kobiet ma przestrzelone ramię. Na miejscu powstała silna utarczka z policją, która ostatecznie rozproszyła demonstrantów i wyparła ich z cmentarza.

Na grobach znaleziono większą ilość kamieni i lasek.

Aresztowano kilkanaście osób. W toku dochodzeń ustalono, że *na policję rzucali kamieniami także alumni grecko-katolickiego Seminarjum duchownego.*

Straszna eksplozja pod Katowicami

Trzy osoby zabite, dwie ciężko ranne

Katowice, 7 czerwca.

Dziś około godziny 11.30 przed południem wydarzyła się pod Katowicami straszna katastrofa.

U wylotu ul. Katowickiej w Bugocicach prowadzone są prace przy budowie państwowych wodociągów. W dole głębokości 3 metrów układane są rury o średnicy 750 milimetrów. Jedna rura z drugą spawana jest przy pomocy ołowiu, przedtem jednak rury poddaje się próbie wytrzymałości cieśnienia. W tym celu na wylot rury nakłada się olbrzymią pokrywę, ważącą kilka centnarów.

Dziś dokonywana była właśnie taka próba ciśnienia. Przy pomocy aparatu autogenicznego stapiano ołów, spajający pokrywę z rurociągiem. Przy pracy tej zatrudnieni byli robotnicy Myśliwiec Edward Kozłowski, Marcin Zernik, 16-letni uczeń ślusarski Kandzia oraz robotnik Morawiec.

W pewnej chwili nastąpiła silna detonacja, tak że w domach w promieniu 500 metrów zadrżało. Z okien wypadło kilka szyb.

Gdy pozostali robotnicy i przechodnie zbiegli się na miejsce katastrofy, ujrzeli oni straszny widok.

Trzech robotników strasznie okrwawionych leżało bez życia. Dwaj mieli poważne rany.

Siła wybuchu była tak wielka, że pokrywa ważąca około 10 centnarów została odrzucona na około 6 metrów.

Po sprawdzieniu okazało się, że zabici zostali robotnicy Żernik, Myśliwiec i Kozłowski. Ranni zostali również dwaj przechodnie Stefan Kowel i Paweł Struś, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca eksplozji.

Rannych przewieziono do szpitala, a zabitych do kostnicy. Na miejsce katastrofy zjechały władze sądowe i policyjne z prok. dr. Kulejem na czele.

Jak wynika z wstępnego dochodzenia, eksplozja nastąpiła wskutek nagromadzenia się gazów. Przyczyny nagromadzenia się gazów narazie nie ustalono.

Trzej górnicy zasypani

Katastrofa w kopalni „Saturn"

Sosnowiec, 7 czerwca.

Wczoraj wydarzyła się na dole kopalni „Saturn" w Sosnowcu straszna katastrofa.

W czasie pracy zawaliła się powała kamienna zasypując trzech górników Stanisława Matyska, Józefa Nowaka i Jana Węgrzeńskiego.

Około godz. 8-ej wieczorem drużyna ratunkowa dotarła do Nowaka i Węgrzelskiego. Ten **ostatni nie żył już, a Nowak dawał słabe oznaki życia.** W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, gdzie dogorywa.

Akcja ratunkowa w celu wydobycia trzeciego górnika wciąż trwa. Mimo całonocnej pracy i wysiłków czynionych w ciągu dnia dzisiejszego, nie udało się dotrzeć do zasypanego.

Nadzieje odnalezienia go żywym są minimalne.

Aresztowanie prowokatorów,

którzy wznosili okrzyki „Heil Hitler"

Katowice, 7 czerwca.

Na terenie Król. Huty znowu zaszły w dniu 2.6. dwa wypadki prowokacji. Niejaki Nowara Jan, inwalida, w restauracji Szoknera przy ul. Kościelnej 12 prowokował tam zebranych żydów, krzycząc, że jak przyjdzie Hitler, to z nimi zrobi porządek.

W drugim wypadku Neumann Jerzy i Kotzur Wjciech śpiewali „Deutschland über alles i Heil Hitler". Prowokatorami tymi zajęła się policja.

Tomaszów-Mazowiecki

UCIECZKA ZADŁUŻONEGO SZEWCA.

Od kilku lat G. Koszerowski prowadził przy ul. Polnej 1 zakład szewcki, który, jak na obecne warunki, prosperował dość dobrze.

Ponieważ właściciel tego zakładu wywiązywał się zawsze należycie ze swych zobowiązań, dostawcy cholewek i skór udzielali mu chętnie dużych stosunkowo kredytów i przyjmowali nawet jego własne pokrycie wekslowe.

O dostawę tych towarów ubiegali się prawie wszyscy tomaszowscy hurtownicy tej branży, z których też usług Koszerowski chętnie korzystał.

Aż w niedzielę rozeszła się po mieście wiadomość, że szewc ten zdołał ze składu swego wywieźć prawie cały zapas gotowego obuwia, jak i surowców w obawie przed wierzycielami, których pretensyj nie mógł, czy też nie chciał zaspokoić.

I onegdaj o godz. 12-ej w nocy, gdy wszyscy składnicy skór dowiedzieli się, że Koszerowski w dalszym ciągu wynosić będzie ich towar, zebrali się przed jego mieszkaniem.

Jak się jednak okazało, sklep był już zupełnie opróżniony, zaś Koszerowski dzień przedtem wyjechał w niewiadomym kierunku, pozostawiając rodzinę u teściów. Wszystkie sprzęty domowe zdołał również w międzyczasie wysprzedać.

Trudno opisać rozpacz zgrupowanych przed domem swego dłużnika kupców, którzy, jak obliczono w przybliżeniu, stracili **na tem bankructwie około 30.000 złotych.**

Ponieważ wierzyciele ci podejrzewają, że Koszerowski zamierza zbiec do Palestyny, postanowili zwrócić się do władz emigracyjnych w Warszawie o niewydawanie mu dokumentów.

WŁAMANIE.

Onegdaj w nocy do komórki S. Stefankiewicza (ul. Polna 36) włamali się złodzieje i skradli 20 kur rasowych, ogólnej wartości zł. 150.

Powiadomiona o kradzieży policja zarządziła pościg, w wyniku którego ujęto dwuch młodocianych zawodowych złodziei: Józefa i Jana Przybyszów.

Sąd zastosował środek zapobiegawczy — bezwzględny areszt.

Część łupu odebrano.

KOMISJA POBOROWA.

Dzisiaj, dnia 8 bm., winni stawić się przed komisją poborową w lokalu pałacu hr. Ostrowskiego, mężczyźni rocznika 1911 kat. „B" o nazwiskach od liter H do Z włącznie.

ECHA UPADŁOŚCI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

Upadłość Banku Spółdzielczego w Tomaszowie naraziła udziałowców tej instytucji na poważne straty. Firmy poszkodowane wystąpiły wystąpiły przeciwko ówczesnemu zarządowi banku: ks. Szymańskiemu, Kurowskiemu i Poksińskiemu na drogę sądową.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał wszystkich po 4 miesiące aresztu. Od wyroku tego zarząd odwołał się do sądu apelacyjnego, który w ubiegłym tygodniu karę tę im skasował.

WYSTAWA OBRAZÓW ESTERY KARP.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem wystawa obrazów malarki Estery Karp z Paryża w lokalu Stow. „Bnej Brith", Piotrkowska 90 czynną jest codziennie od 11—8 wiecz., w niedzielę od 11—5 po południu.

WYCIECZKA DO LWOWA NA TARGI WSCHODNIE I MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SPORTOWE.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook organizuje w dniach 10 i 11 bm. dwudniową wycieczkę do Lwowa na Targi Wschodnie. Uczestnicy będą mieli możność zwiedzenia dokładnie zabytków i osobliwości Lwowa, piękne parki lwowskie, muzea, słynną panoramę Racławicką itd. Pozatem, uczestnicy zwiedzą Targi Wschodnie i Międzynarodowe Wyścigi Okrężne „Grand-Prix" Lwowa o puhar przechodni Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Opłata w obie strony wynosi zł. 31.50.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w sobotę, dnia 10-go bm. o godz. 20.08 z dworca Łódź-Kal., a wyjazd ze Lwowa w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 21.30.

Zapisy przyjmuje Światowe Biuro Podróży Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

KRONIKA

Czerwiec **8** CZWARTEK

Dziś Maksyma
Jutro Pryma i Feljc. M.

Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19.52
Wschód księżyca	21.32
Zachód księżyca	8.00
Długość dnia	15.18
Przybyło dnia	9.15

Pobór rocznika 1912.

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w czwartek, dnia 8-go czerwca r. b., przed Komisją Poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki Nr. 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie VIII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: K. T.

Jutro, w piątek, dnia 9-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912 z terenu VIII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: Ł. M. N. P.

Dziś, w czwartek, dnia 8-go czerwca r. b., przed Komisją Poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie XII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: K, Ł, M, N. P.

Jutro, w piątek, dnia 9-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912 z terenu XII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: O, R, S, Sch, Sz, Ś, T. U. V, Z, Ź, Ż.

Dziś, w czwartek, dnia 8-go czerwca r. b., przed Komisją Poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska 165) powinni się stawić mężczyźni roczników 1910 i 1911, zamieszkali na terenach: I, IV, VI, VII, X, XII, XIII, i XIV Komisarjatów P. P., którzy z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić w wyznaczonych terminach.

Jutro, w piątek, dnia 9-go czerwca r. b., przed Komisją Poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska 165) powinni się stawić mężczyźni roczników starszych 1883—1909, zamieszkali na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV Komisarjatów P. P., t. j. ci poborowi, którzy dotychczas nie posiadają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (wogóle nie stawali przed Komisją Poborową).

40-lecie pracy Marszałka Piłsudskiego.

W roku bież. przypada 40-letnia rocznica pracy społecznej Marszałka Piłsudskiego i 25-lecie istnienia Związku Strzeleckiego.

Dla uczczenia tych rocznic na terenie Łodzi zawiązał się Tymczasowy Komitet Organizacyjny, który zwołał na wtorek dnia 13 czerwca r. b. o g. 19.30 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zebranie.

W skład komitetu honorowego wchodzą P. Wojewoda Łódzki Aleksander Hauke Nowak, Dowódca O. K. IV. gen. St. Małachowski, Prezes Sądu Okręgowego J. Maciejewski, Prezes Izby Skarbowej Kucharski, Kurator Okręgu Szkolnego Ign. Pytlakowski, mecenas pos. Fichna.

Do Komitetu Tymczasowego weszli ppułk. dypl. St. Walawski jako przewodniczący, prof. dr. Stolarzewicz jako sekretarz oraz jako członkowie mag. I. Antoniewicz, notarjusz Karnawalski, dyr. Kostowski, wiceprezes Sądu Okr. Jan Moskwa.

Publiczna licytacja.

W dniu 19 czerwca 1932 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim, ul. Ogrodowa 15, w pokoju Nr. 24, publiczna licytacja skonfiskowanej broni myśliwskiej i krótkiej broni palnej oraz 2 starych bilardów.

Do przetargu dopuszczone będą osoby, posiadające zezwolenie na kupno broni oraz osoby mające zezwolenie na handel bronią.

Broń oraz bilardy mogą zainteresowani oglądać w Urzędzie Wojewódzkim w dniu 19 czerwca r. b. o godz. 8 do 10-ej.

RĘCE, SPRAGNIONE PRACY.

50 tysięcy młodocianych znalazło się poza murami fabryk i zakładów pracy.—Fundusz Pracy musi zająć się tą młodzieżą.

Nie mogąc tworzyć, zaczną burzyć.

W obradach zjazdu gospodarczego BBWR omawiane były również i zagadnienia pracy, ujęte w specjalnie powołanej komisji pracy.

W dyskusji nie wyodrębniono jednak sprawy bezrobocia młodzieży. Jest to zagadnienie bardzo trudne do rozwiązania, lecz niezmiernie ważne i nie może ono być pominięte w działalności Funduszu Pracy.

Coraz mniej młodzieży zatrudnia dziś przemysł i rzemiosło. Według danych inspekcji pracy w r. 1929, w okresie najlepszej konjunktury, pracowało ogółem przeszło 77.000 młodocianych do lat 18-tu. Według tymczasowych obliczeń za r. 1932 liczba ta spadła do 27.000 Zaledwie trzecia część młodzieży zostaje dziś przy pracy,

50.000 młodocianych znalazło się poza murami fabryk i zakładów pracy!

Zapewne większem złem społecznem jest brak pracy ojca, obarczonego rodziną, niż młodego chłopca. Niemniej młodzieżą bezrobotną trzeba się przeto zająć, jeśli nie chcemy dopuścić do obniżenia poziomu moralnego i umysłowego przyszłych pokoleń. Nie może pozostać bez pomocy i opieki społecznej 50.000 młodzieży, wyrzuconej z zakładów pracy dziesiątki tysięcy młodzieży, wychodzącej ze szkół powszechnych i

nie mogącej wogóle rozpocząć pracy zarobkowej.

Młodzieży tej nie można pozostawić własnemu losowi, skazywać znacznej jej części na wychowanie ulicy, na szukanie dorywczych, często nielegalnych i demoralizujących zarobków.

Z pewnością zagadnienie to leży u nas całkowicie odłogiem: różnorodne organizacje społeczne nie przechodzą obojętnie obok tej palącej sprawy.

Słyszy się o samorzutnie organizowanych świetlicach dla młodzieży bezrobotnej, o obozach letnich dla dziewcząt, pozbawionych pracy (w ciągu lata bieżącego będzie czynnych 5 obozów po 200 osób, a więc łącznie dla 1000 dziewcząt bezrobotnych).

Są to wszystko jednak wysiłki nieskoordynowane, z pewnością wskutek tego bardziej kosztowne, mniej może dobrze pomyślane co do metod pracy, a w każdym razie prowadzone na zbyt małą skalę. Sprawą pilną staje się uporządkowanie akcji w tym zakresie, danie jej znacznie szerszych podstaw i jednolitego kierunku.

Jednak otoczenie młodzieży bezrobotnej opieką, danie jej posiłku i moralnej strawy, — to dopiero początek zadania społecznego. **Rzeczą najważniejszą jest by młodzież pracowała.** Młodzież musi mieć to poczucie, że jest potrzebna i pożyteczna w społeczeństwie, że pomaga się jej nie z łaski, ale ponieważ może i powinna się ona na coś przydać. Tu właśnie jest ogromne pole dla Funduszu Pracy. **Od Funduszu Pracy musi wyjść inicjatywa zorganizowania pracy dla młodzieży bezrobotnej przez najrozmaitsze czynniki i instytucje społeczne, Fundusz Pracy może opracować zasady i metody organizacji tej pracy.**

W Niemczech np. poważną rolę w organizacji pracy dla młodzieży bezrobotnej odegrały samorządy miejskie. W lecie 1931 r. zatrudnionych przez gminy było 73.000 młodzieży. Gminy pomagały młodzieży z funduszów opieki społecznej wprowadziły jednak słuszną ekonomicznie i pedagogicznie zasadę —

odpłatności zasiłków za pomocą pracy.

Jako metodę wychowawczą uznano dostarczenie młodzieży takiej pracy, która powinna w niej obudzić zapał i zainteresowanie. Równocześnie zaś uwzględniano potrzeby poszczególnych ośrodków i ich możliwości finansowe. Wyznaczano więc młodzieży **porządkowanie ogródków szkolnych, urządzanie zakładów kąpielowych, placów sportowych i in. urządzeń, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży.** W jednej z gmin młodociani zakładali na gruntach miejskich ogrody dla hodowli krzewów jagodowych i warzyw. Założono tam również uprawę wikliny, a ponieważ konjunktura zbytu nie dopisała, przeróbkę powierzono młodocianym w okresie zimy.

W akcji tej przodowały takie duże miasta, jak **Düsseldorf, Drezno, Norymberga.** Młodocianych zatrudniano na zasadzie umowy o pracę i stosowano wynagrodzenia, podlegające ubezpieczeniu społecznemu. Po półrocznej pracy gminy zapewniały młodocianym ponownie opiekę z tytułu bezrobocia.

Poza tą akcją znana jest powszechnie **organizacja dobrowolnych i przymusowych obozów pracy w Niemczech.**

Przytoczone tu metody są, oczywiście, jedną z wielu możliwości rozwiązania zagadnienia dostarczenia pracy bezrobotnej młodzieży. Praca ta niekoniecznie musi być zarobkowa, (pod warunkiem naturalnie zapewnienia młodym pracownikom dostatecznych środków utrzymania, odżywiania, ubrania), ale zawsze — **praca pożyteczna.** Nie może ona stwarzać konkurencji dla normalnego rynku pracy, nie może być wykorzystywana, jako środek do obniżki poziomu zarobków robotniczych, ale **musi zaspakajać te lub inne potrzeby społeczne, w innej drodze nie dające się dziś zrealizować.** W pierwszym rzędzie jednak **musi to być praca chętnie przez młodzież wykonywana, budząca w niej zapał i żywe zainteresowanie.**

J. M.

Pożar w fabryce K. Eiserta.

Spłonął całkowicie magazyn surowców.

(gr.) Wczoraj około godz. 4.30 w fabryce firmy Karol Eisert przy ulicy Karola 17/19 zauważyli strażacy fabryczni kłęby dymu, wydobywające się z okien magazynów firmy. Własna straż ogniowa zakładów przemysłowych firmy Eisert przystąpiła niezwłocznie do akcji. Gdy jednak ogień się wzmagał — wezwany został oddział VII straży — t. j. straż fabryczna sp. akc. S. Rosenblatt.

Nie bacząc na wzmożone wysiłki obu oddziałów straży, ogień rozszerzał się w dalszym ciągu, zagrażając już posesjom sąsiednim. Po upływie pół godziny od wybuchu ognia, w akcji ratunkowej brało już udział pięć oddziałów straży pod komendą p. Grohmana.

Jednopiętrowy murowany budynek magazynu był skazany na zagładę. Poważne zapasy surowców spłonęły wraz z murami. Straż ogniowa skoordynowała pracę wokół zlokalizowania ognia. Chodziło w pierwszym rzędzie o zapobieżenie przeniesienia się ognia na gmach fabryczny.

Około godziny siódmej rano ogień został zlokalizowany. Cztery oddziały straży powróciły do koszar. Pozostał jedynie oddział, dyżurujący nad tlejącemi zgliszczami. Magazyn spłonął doszczętnie. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 75 tysięcy złotych. Magazyn był ubezpieczony.

Na miejsce pożaru przybył p. kom. Kowalczyk — p. o. naczelnik wydziału śledczego. Jak zdołano ustalić — pożar powstał przez samozapalenie bawełny.

Strach przed chorobą

przyczyną potrójnego samobójstwa studenta.

Z Warszawy donoszą:

Terenem wstrząsającego samobójstwa był wczoraj Dom Akademicki przy ul. Grójeckiej nr. 39.

Zamieszkujący tam od roku na czwartem piętrze w pokoju nr. 401 wspólnie z trzema kolegami 23-letni student Zygmunt Budkiewicz w przystępie rozstroju nerwowego **dokonał potrójnego samobójstwa.**

Nieszczęśliwy **przeciął sobie żyły u rąk** i, stanąwszy w otwartem oknie pokoju, **wbił sobie bagnet wojskowy w klatkę piersiową, poczem wyskoczył z okna.** Samobójca po przywiezieniu do szpitala Dz. Jezus wkrótce zmarł.

Tragicznie zmarły był studentem wydziału leśnego. Z pozostawionych listów do rodziny i władz policyjnych wynika, iż **przyczyna strasznego czynu była obawa przed chorobą weneryczną.**

Krytycznego dnia o godzinie 1-ej ś. p. Budkiewicz powrócił z uczelni, gdzie zdał z dobrym wynikiem egzaminy. Po 20-minutowej obecności w pokoju dokonał zamachu samobójczego.

Jak wynika z zeznań kolegów, **Budkiewicz od szeregu tygodni żył pod grozą urojonej choroby.** Znalezione dwie analizy krwi wykazały, iż jest zdrów.

Do kolegów w przeddzień zamachu na życie uskarżał się, **iż analizom nie wierzy i że do śmierci nie będzie miał pewności zupełnego zdrowia.** Zdenerwowanie egzaminami widocznie spotęgowało chorobliwą wyobraźnię studenta i pchnęło go w objęcia śmierci.

Dziś rano przyjechał do Warszawy zawezwany telegraficznie ojciec tragicznie zmarłego. Rodzice jego mają nieduży mająteczek pod Wilnem. Po egzaminach ś. p. Budkiewicz miał jeszcze w tym tygodniu wyjechać do rodziców na odpoczynek.

Pogrzeb tragicznie zmarłego studenta odbędzie się prawdopodobnie w piątek bież. tygodnia.

Trzej dziennikarze polscy w Gdańsku

wczoraj zostali osadzeni w więzieniu

Warszawa, 7 czerwca

(B) Z Gdańska donoszą, że dzisiaj o godzinie 12 w południe do więzienia gdańskiego zgłosili się trzej redaktorzy „Gazety Gdańskiej" pp. Cieszyński, Maliszewski i Egmanowski, **celem odbycia wymierzonej im przez sąd gdański kary więzienia od 6 do 8 miesięcy dla każdego.**

Jak wiadomo, trzej redaktorzy „Gazety Gdańskiej" skazani zostali na więzienie po trwającym kilka miesięcy procesie politycznym, w toku którego cały szereg **świadków udowadniał ich niewinność.** Proces miał na celu uniemożliwienie wydawania „Gazety Gdańskiej".

Obecnie wyrok uprawomocnił się, a trzej dziennikarze polscy nie zwrócili się do władz gdańskich z prośbą **o darowanie im kary w drodze łaski, lecz dzisiaj przystąpili do odsiadywania kary.**

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

OFIARY.

1) Na Dom Starców, Pomorska 54 — R. R. — 74 zł. 50 gr.

2) Na Dom Sierot, Północna 38 — R. R. — 70 zł. 50 gr.



TEATR MIEJSKI.

Dziś sensacyjna premjera głośnej — poruszającej problemy wychowawcze sztuki Winsloe — „Dziewczęta w mundurkach“. Rolę Manueli odtworzy Jadzia Andrzejewska, która grając w „Dziewczętach w mundurkach“ w Warszawie odniosła olbrzym sukces. Całość reżyseruje znana reżyserka warszawska Zofja Modrzewska.

Udział doangażowanych artystek stołecznych Grabowska, Gruszecka, Krzymusska oraz dyr. St. Wysocka, Marska, Skrzydłowska, Suchecka, Szletyńska, Wasiutyńska. Dekoracje St. Jarockiego.

Jutro i pojutrze „Dziewczęta w mundurkach“.

W sobotę o godzinie 4-ej popoł po raz bezwzględnie ostatni rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor“ po cenach najniższych od 50 gr. do 3-ch złotych.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś premjera wyreżyserowanej przez J. Szyndlera pełnej humoru, werwy i kapitalnych powikłań farsy A. Lacroma „Edison lub Al Capone“.

Grają: Dunajewska, Niedziałkowska, Dytrych, Danecki, Mroziński, Lenk, Śliwiński, Szubert, Winczewski, Utnik.

TEATR „SCALA“.

Dziś wobec generalnej próby nowej premjery przedstawienie zawieszone.

Jutro, w piątek, wieczorem uroczysta premjera sztuki Harrego Kalmanowicza w 2 aktach 10 obrazach „Takie jest życie“... z Lucy i Miszą German w rolach głównych. W sobotę o godz. 4-ej popołudniu i wieczorem powtórzenie piątkowej premjery.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. ciesząca się niesłabnącem powodzeniem arcywesoła krotochwila St. Turskiego w 3 aktach p. t. „Czar munduru“. Reżyserja J. Pilarskiego. Udział biorą: J. Tomaszewska, L. Pilarska, D. Bartosiewiczówna, J. Pilarski i A. Górecki.

Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru.

„DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH“ I Zw. STRZELECKI.

Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego zakupił na dzień 14 czerwca w Teatrze Miejskim przedstawienie sztuki p. t. „Dziewczęta w mundurkach“. Jedną z ról kreuje popularna Jadzia Andrzejewska, która w ciągu bieżącego roku zrobiła olśniewającą karjerę w Warszawie i przyjechała obecnie do Łodzi na gościnne występy. Cały zysk z tego przedstawienia Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego przeznaczył na wybudowanie wielkiej strzelnicy.

Łodzianie, dla których kwestja przysposobienia wojskowego nie jest rzeczą obojętną, przybędą tłumnie w dniu 14 czerwca do Teatru Miejskiego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.
CZWARTEK, 8 czerwca 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert Orkiestry P. R.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego.
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
15.25—15.35: Płyty gramofonowe.
15.35—15.50: Odczyt.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni) Lektor p. L. Roguigny.
16.40—17.00: „Dlaczego poświęcamy sportowi tyle uwagi“ — wygł. płk. W Koliński.
17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.30: Chór szkolny.
18.30—18.45: Muzyka lekka.
18.45—19.00 „Skrzynka pocztowa łódzka“ — omówi Red. Jan Piotrowski.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Kwadrans literacki p. t. „Pierwsze rozczarowanie artysty“ — fragm. z powieści Romain Rollanda p. t. „Jan Krzysztof“.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.00: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Jadwiga Radwanówna (śpiew).
21.00—21.10: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
21.10—22.40: Recital śpiewaczy Umberto Macneza. Przy fortepianie Ludwik Urstein.
21.40—22 55: Słuchowisko p. t. „Raduz i Mahulena“ — podług Zeyera.
22.25—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. WIEDEŃ. Recital śpiewaczy Marji Olszewskiej.
20.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.
20.00. BUKARESZT. Koncert symfon.
20.05. PRAGA. Koncert symfoniczny.
20.30. MEDJOLAN. „Otello“ — opera Verdiego.

Dziecko, które ma lat... 47
Magistrat wyjaśnia, jak to się stało.

Do Redakcji
„II. Republiki“
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Dziecko, które ma lat... 47. Dokument, świadczący o porządkach magistrackich“, zamieszczonym w nr. 151 „II. Republiki“ z dnia 31 maja 1933 roku — Magistrat m. Łodzi prosi Szan. Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

W miesiącu marcu r. b. Wydział Oświaty i Kultury skierował do Biura Ewidencji Ludności 8 pracownic Oddziału Obowiązku Szkolnego, celem zebrania materjału dla uzupełnienia kartoteki dzieci w wieku szkolnym. Praca ta polegała na:

1) przejrzeniu kolejno, kartka za kartką około 800.000 kart meldunkowych,— względnie ankiety, które w wielu wypadkach są wypełnione b. nieczytelnie;

2) wykorzystaniu danych z kart dzieci w wieku szkolnym (około 82.000) — przez skontrolowanie stanu kartoteki Oddziału Obowiązku Szkolnego Wydziału Oświaty i Kultury dzieci w wieku od 8 do 13 lat oraz wypisaniu nowych kart dla dzieci siedmioletnich (rocznik 1926) i starszych, o ile nie było karty.

Przy wykonywaniu tej nader żmudnej i wielce absorbującej pracy — jedna z urzędniczek przeniosła dane z karty indywidualnej p. Edwarda Heimana, urodzonego w 1886 roku, na kartę przeznaczoną dla dziecka w wieku szkolnym wypisując rok urodzenia 1926. Ponieważ przeprowadzenie ścisłej kontroli nad wykonywaniem czynności w wyżej wspomnianych, a niezbyt pomyślnych warunkach pracy, było niemożliwem, przeto popełniony przez urzędniczkę błąd pociągnął za sobą przydzielenie p. Heimana do szkoły i wysłanie odpowiedniego zawiadomienia.

Zaznaczyć należy, że wypadków takich mogło się wydarzyć więcej, to też po nadesłaniu ze szkół wykazu dzieci, niezgłoszonych do zapisu zostanie przez Wydział Oświaty i Kultury — Oddział Obowiązku Szkolnego — przeprowadzona ścisła kontrola w stosunku do wykazanych osób, zanim nastąpi żądanie wyjaśnienia powodów niestawienia się do zapisu.

Prezydent: **B. Ziemięcki.**

Echa kwietniowych zajść
Gdzie znaleziono zrabowane przedmioty.

(as) W dniu 9 kwietnia miały miejsce ekscesy w lokalu towarzystwa wydawniczego „Libertas“, które doprowadziły do zniszczenia części urządzeń tej firmy.

Ciekawy cień na te wypadki rzuca sprawa sądowa, jaka rozegrała się wczoraj przed sądem grodzkim. Jako oskarżeni stanęli **Irena Ogrodowczyk i jej narzeczony, ślusarz, Ludwik Stawiszyński**, oskarżeni o to, że korzystając z zamieszania, panującego na posesji, w której się mieści wydawnictwo, t. j. przy ul. Piotrkowskiej 86, **skradli maszynę do pisania redakcji dziennika „Freie Presse“, aparat do spawania, krzesło, słuchawki i płyty ołowiane.**

Oboje oskarżeni zamieszkują w domu przy ul. Piotrkowskiej 86, mieli zatem pod ręką te wszystkie rzeczy, które znalazły się przez pewien czas na podwórzu bez dozoru.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że **oskarżeni sprzedali maszynę za pięćdziesiąt złotych.**

Kierownik wydawnictwa poznał w skradzionych rzeczach własność spółki „Libertas“. Oskarżona Ogrodowczyk tłumaczyła się, że rzeczy, o których mowa, nie skradła, zatrzymała je jedynie, by wymóc na wydawnictwie reperację przewodnika, jaki został w jej mieszkaniu uszkodzony w związku z wydarzeniami na tej posesji.

Sąd sprawę przerwał, celem przesłuchania dodatkowego świadka. Oboje oskarżonych pozostaje narazie w więzieniu.

Strzeż się szulerów kolejowych!
Co się działo w wagonie pociągu, biegnącego z Warszawy do Łodzi.

(as) Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znajdzie się w najbliższych dniach sprawa, mająca za tło niezwykle dramatyczne wydarzenia, których widownią w znacznej mierze był **wagon biegnącego pociągu.** Na ławie oskarżonych zasiądzie 33-letni Edward Atłaszewski, zamieszkały w Warszawie.

Rzecz się miała jak następuje:

Mieszkaniec powiatu kobryńskiego, wieśniak Teodor Bieluś, wsiadł do wagonu kolejowego na stacji w Warszawie, aby udać się do Łodzi.

W krótkich odstępach czasu do tego samego przedziału wsiadło czterech osobników.

Nieznajomi nawiązali rozmowę z Bielusiem. Po krótkiej chwili **zaczęli grać w trzy karty.**

Stopniowo zainteresowali grą Bielusia, który dał się skłonić do udziału w grze.

Bieluś postawił na kartę 10 zł. i przegrał. To go zachęciło do dalszej gry. Wydobył z zanadrza grubo wypchany portfel, w którym gracze spostrzegli większą ilość banknotów złotowych i dolarowych. Wyjął 20-złotowy banknot z portfelu, aby grać dalej.

Nagle siedzący obok Bielusia osobnik, **wyrwał mu banknot z ręki**, proponując, aby **grał na całą sumę.** Bieluś **zgodził się i przegrał.** Chciał jednak grać dalej i sięgnął po banknot stuzłotowy.

Szuler, siedzący obok Bielusia, wyrwał mu i ten banknot z ręki i wręczył trzymającemu „bank“ opryszkowi, zaznaczając szeptem naiwnemu wieśniakowi, iż **zagiął róg karty, która wygrywa i że tym razem Bieluś z** pewnością wygra, że zatem powinien postawić na całą sumę. Bieluś zgodził się i przegrał. Zrezygnował tedy z dalszej gry i skierował portfel w stronę kieszeni.

Siedzący obok niego drab **wyrwał mu portfel z ręki i oddał „bankierowi“.** Ten w biegu wyskoczył z pociągu.

Bieluś również wyskoczył z pociągu i pogonił za uciekającym, nie tracąc go ani przez chwilę z oczu.

Bielusiowi udało się ująć opryszka już na stacji Stryków.

Zatrzymanego odprowadzono do zawiadowcy stacji, a ponieważ nie było na miejscu posterunkowych — **zawiadowca polecił kilku robotnikom odprowadzić szulera i bandytę w jednej osobie do posterunku policji.**

Mały ten pochód zwabił licznych ciekawych, a m. in. niejakiego Wincentego Brynkiewicza.

W drodze Brynkiewicz rozmawiał z prowadzonym.

W pewnej chwili rabuś wręczył Brynkiewiczowi jakiś papierek, a zwracając się do Bielusia oznajmił, że oddał dolary z portfelem.

Już na stacji, Bieluś — nauczony smutnem doświadczeniem, zaopatrzył się w nóż.

Przed dojściem do posterunku policji zatrzymany drab zwrócił się do Bielusia z ironją:

— **Takiego „frajera“ dawno już szukałem.**

Bieluś, zdenerwowany do najwyższego stopnia stratą portfelu, zawierającego 340 dolarów i 310 złotych, dobył noża i rzucił się na złoczyńcę, zadając mu szereg pchnięć nożem.

Rabuś, zalany krwią, runął na ziemię, zaś zdesperowany wieśniak skierował nóż przeciw sobie, jednakowoż obecni zdołali temu przeszkodzić.

Złoczyńcę odwieziono do szpitala w Strykowie.

Jak się okazało — rabusiem i szulerem w jednej osobie był 33-letni Edward Atłaszewski (Warszawa, Lubelska 32).

Atłaszewski ma poza sobą bujną przeszłość: był już karany 3 i pół rocznem więzieniem za usiłowanie zabójstwa, za kradzieże, szulerstwo itd.

Portfelu nie odnaleziono.

Najpewniej Atłaszewski porzucił niepostrzeżenie portfel jeszcze przed opuszczeniem wagonu.

Wspólników bandyty nie zdołano ująć.

Bielusia zatrzymano początkowo w areszcie, a po stwierdzeniu, jaki był przebieg zajścia, **wypuszczono go na wolność.**

Odczyty radjowe

—o—

Dnia 11.VI o godz. 16.45 pogadankę z cyklu „Dla polskiego świata pracy“ wygłosi inż. Czesław Bykowski. Prelekcja ta w formie pożytecznych i fachowych rad poinformuje „Jak zużytkować urlop robotniczy“.

Dnia 12.VI o godz. 18.15 p. Józef Poniatowski w prelekcji p.t. „Polska przemysłowa czy rolnicza“ określi dzisiejszy charakter Polski w porównaniu z innemi krajami oraz objektywne warunki przyszłego rozwoju stosunków i możliwość przyśpieszenia tego rozwoju przez działanie polityki gospodarczej.

Dnia 13.VI o godz. 18.15 z cyklu „Krajoznawstwo i turystyka“ usłyszą tym razem słuchacze odczyt p. t. „Na Świętej Górze Gostyńskiej“, w którym prof. Al. Janowski przypomni rolę jaką odegrał Gostyn w Wielkopolsce w czasach porozbiorowych. Patronował tam wówczas bogaty Konwent Filipinów na Świętej Górze, imponujący jeszcze dziś przepychem architektury barokowej.

Dnia 14.VI o godz. 18.15 odczyt p. t. „Sport w starożytności“ podniesie wartość wychowania fizycznego, sięgającego źródeł życia greków i rzymian, gdzie ideał sportu dążył do wyrobienia sprawności, wytrwałości i przytomności umysłu, szlachetnej rywalizacji i żądzy zwycięstwa, sprawności fizycznej.

Dnia 15.VI o godz. 17.00 p. Marja Wołodkiewiczowa podzieli się z audytorjum radjowem „Wrażeniami z wycieczki na Ptasie Wyspy w Estonji“, stanowiącemu obecnie ciekawe rezerwaty przyrody, mające na celu ochronę rzadkich, lub wymierających gatunków.

Dnia 16.VI o godz. 18.15 inż. A. Kuncewicz zajmie audytorjum radjowe prelekcją o charakterze aktualnym i pożytecznie informując — mianowicie „Planowaniem i rozbudową miast“.

Dnia 17.VI o godz. 18.15 rozgłośnie radjowe transmitują z Wilna odczyt p. Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Nasi słynni grafomani“, omawiający zabawną spuściznę literacką księdza Baki, Marcina Molskiego i Sotera Rozbickiego. W prelekcji tej przytoczone będą najbardziej charakterystyczne wyjątki z ich dzieł, odznaczających się groteskową formą i absurdalnością myśli.

Nasz reporter zanotował..

Na ulicy Poprzecznej na powracającego do domu Henryka Mańkowskiego zamieszkałego przy ulicy Dobrej 16, napadło dwuch jakichś osobników, którzy zadali mu szereg ran kłutych w klatkę piersiową i głowę, poczem zbiegli.

Rannego znaleźli leżącego na chodniku przechodnie. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Lekarz opatrzył rannego i w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy.

Za napastnikami wszczęto poszukiwania.

***

W mieszkaniu przy ulicy Bocznej 11 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym, 56-letni kupiec Abram Kuperman.

Desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

***

W polu przy ulicy Kwiecistej znaleziono w zawiniątku porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 tygodni życia, które przesłano do żłóbka. Za matką wdrożone zostały poszukiwania.

Ojcowie miasta raczyli przyjąć

zaproponowaną im pożyczkę na roboty publiczne. — Radny Milman chce tanim kosztem odegrać rolę... bohatera.—„Jeżeli dają, to trzeba brać.“—Magistrat sprzedaje akcje elektrowni.

Likwidują i wyprzedają potrochu majątek miejski.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej poświęcone było niemal w całości sprawom finansowym. Na pierwszy plan wysunęła się oczywiście sprawa zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy na roboty inwestycyjne w Łodzi. Nie obeszło się przy tej okazji bez długich przemówień, w czasie których zarzucano sobie wzajemnie wszystkie grzechy i przewinienia, które doprowadziły do tego, że tak późno zaciąga się pożyczkę na roboty.

Dyrektor Rundo m. innemi odczytał list b. radnego Ewalda, w którym usiłuje on wytłumaczyć się ze swego wystąpienia, za które został skazany wyrokiem sądu grodzkiego. Radny Lincberg wypowiada się przeciwko przyjęciu do wiadomości tego listu, ponieważ wobec skazania przez sąd p. Ewalda, wina jego została dostatecznie stwierdzona.

Nad sprawą tą omal nie wywiązała się długa dyskusja, którą przecięło dopiero oświadczenie prezesa rady miejskiej, Andrzejaka, **iż p. Ewald nie jest członkiem rady miejskiej, wobec czego upadają wszelkie kwestje i wszelkie dyskusje.**

Następnie przystąpiono do sprawy pożyczki.

Miasto ma uzyskać 525.000 zł. na budowę szkoły powszechnej, 2.664.000 zł. na budowę kanalizacji i regulację rzek, przyczem sumy te przeznaczone są nietylko na robociznę, ale również na materjały, 269.850 zł. na budowę drogi Łódź — Łagiewniki i 164.250 zł. na wewnętrzne urządzenie Łagiewnik, przyczem sumy te mają być przeznaczone wyłącznie na robociznę.

Za pieniądze te magistrat zatrudni ponad 3.000 robotników. Jest to ta sama ilość, jaka była zatrudniona w roku ubiegłym, z tem jednak, że w tym roku robotnicy pracować będą przez cały tydzień. Kwestją otwartą pozostają roboty plantacyjne. Jeśli magistrat otrzyma dodatkową subwencję w wysokości 55.000 zł. miesięcznie, będzie można zatrudnić w parku ludowym 500 robotników.

Kończąc swój referat r. Golański oświadczył, **że magistrat przyjmuje pożyczkę chociaż właściwszą forma pomocy finansowej byłaby bezzwrotna subwencja, gdyż w tak ciężkich czasach, jakie przeżywa obecnie magistrat, będzie on musiał płacić raty amortyzacyjne, co uszczupli inne fundusze.**

Zabiera głos r. Milman, który zgłasza demagogiczny wniosek, aby rada miejska nie zgodziła się na przyjęcie pożyczki i domagała się w dalszym ciągu bezzwrotnej subwencji.

R. Wojewódzki w dłuższem przemówieniu wyjaśnia, że pożyczka jest zaciągana na wyjątkowo dogodnych warunkach, albowiem z terminem 5 lat, przyczem spłacana ma być dopiero od czerwca 1934 roku.

Najważniejszym wszakże plusem jest to, że pożyczka likwiduje system robót na trzy dni w tygodniu. Następnie r. Wojewódzki odpowiada r. Milmanowi, podkreślając, że **gdy tylko zbliżają się wybory, r. Milman chytrze odsuwa się od większości rządzącej i zaczyna operować demagogją. Taktyka ta jest zbyt przejrzysta, by się na niej nie poznano i dlatego wystąpienia r. Milmana oczywiście nikogo w błąd nie wprowadzą.**

R. poseł Waszkiewicz zwraca uwagę na sprawę ubezpieczeń robotników sezonowych. Wskazuje on, **że wszyscy sezonowcy powinni być ubezpieczeni, w przeciwnym bowiem wypadku, po zakończeniu robót, magistrat będzie musiał zorganizować pomoc doraźną.**

Odpowiedział na wszystkie zarzuty **prez. Ziemiecki,** który oznajmił, że magistrat chce ubezpieczyć wszystkich robotników, ale sprawa ta jeszcze nie jest zdecydowana przez fundusz bezrobocia. Przypuszczać jednak należy, że fundusz bezrobocia załatwi tę sprawę pozytywnie. Jeśli chodzi o zarzuty, że miasto samo nic na zatrudnienie bezrobotnych nie daje, to prez. Ziemiecki zwraca uwagę, **że trudności finansowe miasta i wielkie zadłużenie powstały właśnie z wielkich sum łożonych przez miasto w latach ubiegłych na roboty inwestycyjne.** Magistrat nie zgadza się również z wywodami r. Milmana, gdyż warunków pożyczki nie uda się zmienić. **Jeśli się chce zatrudnić bezrobotnych, to trzeba te pieniądze wziąć, wobec czego prosi radę miejską o zaakceptowanie pożyczki.**

Pożyczkę uchwalono. Następną sprawą, która wywołała dłuższą dyskusję, był wniosek magistratu **o sprzedaż akcji 7-ej emisji elektrowni łódzkiej.** Referent wyjaśnił, że magistrat w swoim czasie, nie chcąc uszczuplać stanu posiadania miasta w elektrowni, zaciągnął pożyczkę na kupno akcji. Obecnie sytuacja miasta jest tak ciężka, **że magistrat nie może spłacać pożyczki.** Akcje znajdują się w banku szwajcarskim, który pożyczkę Łodzi udzielił i obecnie grozi niebezpieczeństwo, że bank, nie otrzymując rat pożyczki, sprzeda te akcje. Wobec tego magistrat uważa, **że należy dążyć do tego, by akcje te pozostały w kraju.**

Przeciwko wnioskowi oponował r. Wojewódzki, który uważał, że **sprzedaż akcji jest równoznaczna z uszczupleniem majątku miejskiego.** Z drugiej strony magistrat, prosząc o zezwolenie na sprzedaż akcji, nie podaje, po jakim kursie zamierza je sprzedać, a to już jest przekroczeniem kompetencji magistratu.

W odpowiedzi zabrał głos prez. **Ziemiecki,** który wyjaśnił, że chodzi o **sprzedaż tylko jednego pakietu akcji.** Nie będzie to równoznaczne, ze zmniejszeniem majątku miasta, ponieważ za **pieniądze te spłacona będzie pożyczka, a tem samem zmniejszy się zadłużenie miasta.** Prez. Ziemiecki wyjaśnił, że przed miesiącem kiedy trzeba było zapłacić pierwszą ratę pożyczki, istniała obawa, że nie zbierze się odpowiedniej sumy do przesłania jej zagranicę. Co do drugiej raty, to nie ulega wątpliwości, że magistrat tych pieniędzy nie zbierze i dlatego jedynem wyjściem jest sprzedaż.

Większością głosów wniosek ten został uchwalony. W końcu przyznano subwencję towarzystwu YMCA na budowę gmachu przy ul. Moniuszki w wysokości 150.000 zł. płatną w trzech ratach rocznych. Na tem posiedzenie zakończono. — Sum. —

Konkurs na plakat turystyczny.

Wydział turystyki ministerstwa komunikacji ogłosił konkurs na plakat artystyczny, propagujący turystykę zimową w Polsce. Konkurs składa się z dwuch etapów. Pierwszy stanowi konkurs wstępny na szkice wielkości połowy normalnych wymiarów plakatu z 10-cioma nagrodami po 80 zł. W drugim konkursie, ściślejszym, mają wziąć udział autorzy nagrodzeni na konkursie szkiców i wykonać mają plakaty wielkości 100x62 cm. W konkursie ściślejszym przeznaczone są trzy nagrody: 400 zł., 300 zł. i 200 zł. Termin nadsyłania szkiców upływa z dniem 1. 7. r. b., termin nadsyłania plakatów wielkości normalnej — z dniem 31. VII r. b.

Treść kompozycji plakatu przedstawiać musi motyw, związany z turystyką zimową, z uwzględnieniem malowniczości i pejzażu polskiego. W plakat wkomponować należy napis „Polska — kraj turystyki zimowej“, względnie inny, wyrażający ten sam sens. Sąd konkursowy stanowią: prof. W. Jastrzębowski, Fr. Siedlecki, prof. W. Skoczylas, oraz przedstawiciele wydziału turystyki min. komunikacji.

Mojżesz Hitler i jego 2 synowie

złożyli podanie o zmianę nazwiska, jako hańbiącego.

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent (B):

Do wydziału V sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło w dniu wczorajszym niezmiernie charakterystyczne podanie rodziny Mojżesza Hitlera z Wyszogrodu pod Warszawą, o zmianę nazwiska.

Podanie wniósł Mojżesz Hitler w imieniu żony oraz dwuch synów, Nuty Hitlera i Ajzyka Hitlera. W podaniu rodzina Hitlera twierdzi, że jeszcze przed wojną używała nazwiska Hiller, ale wskutek pomyłki rosyjskiego urzędnika prowadzącego księgi stanu cywilnego, nastąpiła w swoim czasie zmiana litery „l“ na literę „t“ w nazwisku. Zmiana ta utarła się w ciągu lat w ten sposób, że obecnie we wszystkich dokumentach rodzina Hillera figuruje jako rodzina Hitler.

W ostatnich czasach — jak wywodzi podanie — **noszenie nazwiska Hitler przez rodzinę petenta stało się dla niego przyczyną szczególnych przykrości. Przedewszystkiem cierpi z przyczyny swego nazwiska Nuta Hitler, który jest uczniem szkoły powszechnej w Wyszogrodzie, gdzie narażony jest na ustawiczne drwiny i dokuczanie ze strony kolegów, rzucających stale pod jego adresem uszczypliwe uwagi, bojkotujących go, a nawet bijących.**

Jeszcze większa przykrość spotkała 24-letniego Ajzyka Hitlera, który w podaniu swem o zmianę nazwiska pisze, że był zaręczony z Gitlą Wajncwang, z Wyszogrodu, posażną jedynaczką, która jednak w ostatnich tygodniach oświadczyła mu, że **musi zaręczyny zerwać, gdyż nie ma zamiaru nazywać się Hitler.**

Sąd okręgowy w Warszawie podanie rodziny Hitler przyjął i nadał mu normalny bieg.

Zwolennicy hitleryzmu w Łęczycy

skazani zostali na 1 rok więzienia.

(s) W dniu wczorajszym wydział odwoławczo-karny sądu okręgowego w Łodzi rozpoznawał niezmiernie charakterystyczną sprawę przeciw trzem mieszkańcom Łęczycy, oskarżonym o wzywanie funkcjonarjuszów Policji Państwowej do niedawania posłuchu władzom przełożonym.

Tło sprawy według aktu oskarżenia, przedstawia się następująco:

W dniu 14 marca rb. na terenie Łęczycy kolportowane były odezwy, w których nawoływali nieznani autorzy, do bojkotu żydów. Odezwy były niepodpisane. Między innemi w odezwach tych żądano wprowadzenia numerus clausus na uczelniach, w urzędach itd. tudzież wysiedlenia 500.000 żydów do Palestyny.

Pozatem odezwa zawierała szereg innych mniej lub więcej ciekawych wezwań i kończyła się apelem do narodu.

Tegoż dnia listonosz przyniósł na posterunek policji w Łęczycy 12 listów, adresowanych do poszczególnych posterunkowych i komendanta, na ich prywatne adresy.

W listach znajdowały się odezwy o treści zbliżonej do ulotek, o których wspominaliśmy.

Władze śledcze w Łęczycy wdrożyły energiczne dochodzenie. Okazało się, że trzej mieszkańcy Łęczycy — Edward Walczak, Jan Nowicki i Kazimierz Kwarto głośno rozpowiadali wszystkim, że właśnie oni są autorami ulotek, i że za ich sprawą odezwy i ulotki zostały rozpowszechnione na mieście.

Trzej burzyciele porządku i praworządności w państwie zasiedli na ławie oskarżonych sądu grodzkiego i *skazani zostali na rok więzienia.*

Od wyroku tego wnieśli skazani apelację. Obronę wnosili adw. Dmowski z Warszawy i Kowalski z Łodzi. Obrońcy wywodzili, że oskarżeni nie nawoływali policjantów wręcz do nieposłuszeństwa, lecz wskazywali na pewne okoliczności, które kazałyby im się zastanowić nad niektóremi sprawami. Zdaniem obrońców, wyrok sądu w Łęczycy był krzywdzący dla skazanych. Obaj adwokaci wnoszą o uchylenie wyroku i uniewinnienie swych klijentów.

Sąd okręgowy wyrok sądu grodzkiego w Łęczycy zatwierdził.

Interwencja przedstawicieli robotników

w tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów, 7 czerwca.

Onegdaj rano zgłosiła się do dyrekcji Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu delegacja związku zawodowego „Praca“, z kierownikiem p. Szymańskim na czele, w sprawie ustalenia liczby robotników, którzy w najbliższym czasie będą zatrudnieni, oraz na jakich oddziałach. Sprawa ta uregulowana będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

Jednocześnie delegacja zwróciła się z propozycją wypłacenia obecnie wszystkim robotnikom, w szczególności rezerwistom, należności za urlopy.

Dyrekcja oświadczyła, że narazie żądań tych załatwić nie może z powodu ...braku gotówki.

Z DZIAŁALNOŚCI BBWR.

Onegdaj w sali listonoszy Urzędu Pocztowego Łódź I. odbyło się Walne Zebranie I Koła Środowiskowego BBWR. Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów w Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez przew. koła p. Kolbe Jana i powołaniu na honorowych członków prezydjum Walnego Zebrania p. dyr. Mikulskiego i dyr. Taffa, na przewodniczącego wybrano p. Ziemlickiego, na sekretarza p. Felinczaka Adama, na asesorów p. Rzepę Antoniego i p. Szudzińskiego Aleksandra.

Radę Grodzką BBWR. w Łodzi reprezentowali p. Pelikan Bernard i p. mgr. praw. Szyk, który wygłosił referat pod tyt.: „Obecne stosunki polityczne i zagranica.

Po referacie, sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej wywiązała się dłuższa dyskusja, a następnie uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i przyjęto zgłoszony przez p. Pelikana tekst depeszy hołdowniczej do Pana Prezydenta.

Do Zarządu przez wybory powołano p. p. Kolbę, Frontczaka, Kopczyka i Walenczewskiego.

Chętnie rezygnujemy z wolności

dla miłych więzów domowego ogniska. — Urok samodzielności jest przemijającą złudą

Prawda o współczesnej kobiecie.

(r) Od wielu lat postępowy odłam ludności prowadzi walkę o równouprawnienie i wolność kobiety. Największemi sukcesami w tej mierze poszczycić się może Ameryka. W Stanach Zjednoczonych **kobieta posiada pełnię praw społecznych i politycznych, pracuje wszędzie wespół z mężczyzną, w większości wypadków jest materjalnie niezależna od ojca czy męża i t. d.** W wielu krajach europejskich kobieta zdobywa sobie również coraz więcej praw i przywilejów.

Ale wyłania się równocześnie zagadnienie: czy przy tych wszystkich prawach i przywilejach, które zdobyła sobie kobieta, **jest ona doprawdy wolna i samodzielna i czy wolność i niezależność umożliwiają jej zdobycie również szczęścia osobistego?**

Jest to zagadnienie bardzo poważne, sięgające głęboko w strukturę życia współczesnego narodów świata. I rzecz znamienna. Niemal wszyscy, którzy zabierają głos w tej sprawie, dają na to pytanie odpowiedź negatywną.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich wspaniała powieść duńskiej powieściopisarki **Karin Michaelis** p. t. **„Ex - żona“**, która porusza właśnie wszystkie sprawy, związane z tem zagadnieniem, w formie narracyjnej, — niezmiernie interesującej. Los bohaterki, rozwiedzionej żony, jej beztroskie i wesołe, a zarazem smutne i przykre życie. To wszystko widzimy dokoła. Widzimy wesołe kobiety, które w zaciszu domowem, gdy nikt na nie nie patrzy, ze smutkiem zastanawiają się nad tem, **co im daje życie.**

Bohaterka powieści otrzymuje rozwód, pełną swobodę, otrzymuje dobrze płatną posadę, która pozwala jej żyć spokojnie. **Ona wybiera przyjaciół, decyduje o swem otoczeniu, spędza wesołe życie, bawi się — tak przytem samotna i w gruncie rzeczy nieszczęśliwa, że zaczyna się rozumieć wiele rzeczy, które odbywają się dokoła nas.**

Zabawy i chęć użycia nie są jednak w stanie wypełnić życia człowiekowi. I wówczas kobieta dochodzi do bardzo ciekawych refleksji: **gotowa jest poświęcić swą wolność i niezależność — dla zwykłej miłości.** I twierdzi przytem, że ofiara ta wcale nie byłaby tak wielka, jakby się pozornie wielu ludziom mogło zdawać, **gdyż kobieca wolność i samodzielność w gruncie rzeczy są bardzo problematyczne.**

— Jesteśmy wolne — mówi kobieta. — **Ale co to znaczy??** To, **że możemy same płacić za mieszkanie i stroje. Pozatem musimy znosić kaprysy naszych szefów w biurze, kaprysy, które niczem nie ustępują kaprysom naszych mężów, a są bardziej przykre.**

Dawniej istniały trzy możliwości dla nas: **małżeństwo, klasztor lub ulica.** Od tych zamierzchłych czasów nic się właściwie nie zmieniło. Instytucja małżeństwa pozostała taką jaka była. — Uważamy, że **kobiety wolne i bez przesądów mogą żyć w wolnej miłości.** — Czyż nie jest to prostytucja, taka sama, jak każda inna? Z tą tylko chyba różnicą, że **mężczyźni płacą nam kwiatami, kolacjami i prezentami, miast kłaść pieniądze na nocnym stoliku.**

Myśmy przestały być niewolnicami? Doskonale. Ale cóż z tego? Dawniej kobieta, która wyszła zamąż za człowieka brutalnego, degenerata, musiała milczeć i cierpieć. — Dziś może odejść od niego. Odejdzie, nie narażając się opinji publicznej. Doskonale. Ale **dokąd ma odejść? Co ma z sobą zrobić?** Jakżeż, przecież może pracować, być samodzielną — powie ten czy ów. Jest to nonsens. **Człowiek nie może pozostać samotny przez całe życie.** Przelotne znajomości i przyjaźń nie wystarczą. Starzy kawalerowie szczycą się tem, że się nie ożenili. A w gruncie rzeczy jakże często biadają nad tem, w ciszy swego domu, że pozostali samotni. Kobiety są bardziej szczersze. Stara panna nie będzie się chełpić, że nią jest. Ale to na jedno wychodzi. **Okres buntu mija bardzo prędko. Okazuje się, że gdy byłyśmy niewolnicami było nam tak samo, jak jest obecnie, gdy mamy tą problematyczną wolność.**

Zmęczone samotnem, bezcelowem życiem, wspóczesne emancypowane kobiety, **marzą o życiu przy boku mężczyzny, marzą o miłości, z której pozornie kpią.** I okazuje się, że współczesna wolna i niezależna kobieta nie znalazła szczęścia w zmianie swej sytuacji społecznej. Przeciwnie, **stała się bardziej samotna i nieszczęśliwa.**

Powieść Karin Michaelis wysuwa nowy problem z pewnego punktu widzenia. Wszak ta sama Karin Michaelis była dotąd **jedną z najgorętszych orędowniczek sprawy kobiecej.** Czyżby zmieniła zapatrywania? Przeszła do przeciwnego obozu? Bynajmniej. Ale odważnie pokazała, jakie niebezpieczeństwa kryją się za kulisami emancypacji kobiety. Kobieta będzie **sławnym lekarzem, doskonałym adwokatem, świetnym „mężem“ stanu, dobrą pracownicą w biurze, dzielną społeczniczką. Ale w domu u siebie, chciałaby aby wszystko pozostało tak jak jest. Spokój domowego ogniska, mąż i dziecko.** S. N.

Z ŻYCIA TOW. POM. KULT. DLA DZIECI W ŁODZI.

Ubiegłej niedzieli odbyło ięs uroczyste zakończenie roku w Świetlicy dla najbiedniejszej dziatwy miasta naszego, mieszczącej się przy ulicy Tramwajowej nr. 11. Przy licznem udziale rodziców, gości oraz członków T-wa, dzieci z żalem żegnały Świetlicę, w której w ciągu całego roku szkolnego znajdowały pomoc w nauce, rozgrywki, posiłek i niejednokrotnie przyodziewek.

Uroczystość wypełniły okolicznościowe przemówienia kierownictwa, popis gimnastyczny, gry, zabawy oraz recytacje i chóry. W czasie ogólnego podwieczorku pożegnalnego — jeden z wychowanków Świetlicy wystąpił z rozczulającem przemówieniem do kierownictwa i w słowach prostych-szczerych dziękował za dobrodziejstwa, jakie daje dzieciom Świetlica i życzył spotkania znów w przyszłym roku na tem miejscu. Drugi z wychowanków, opuszczających Świetlicę (ukończenie szkoły powsz.) w swem przemówieniu również dał dowód pożyteczności tej placówki i zaprojektowal utworzenie koła absolwentów Świetlicy.

Po uroczystości dzieci opuściły mury Świetlicy, aby po wakacjach znów spotkać się razem i pracować pod troskliwą opieką Kierownictwa — Świetlicy pow. T-wa.

ODCZYT P. CARMEN ZIMMER.

Dzisiaj o godz. 9 wiecz. staraniem Tow. Dante Alighieri odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Narutowicza 32 odczyt p. Carmen Zimmer, lektorki języka włoskiego na uniwersytecie w Kopenhadze, na temat „La Donna Italiana Nella Rinascenza“.

Odczyt będzie ilustrowany licznemi przezroczami.

Wycieczka Czytelników „Republiki“

na 2 dni Zielonych Świąt do Warszawy była zorganizowana wzorowo.

(s) Piękny, słoneczny poranek w pierwszym dniu Zielonych Świąt powitał tłumy ludzi, śpieszące na dworce kolejowe. Trzy specjalne pociągi zawieźć miały czytelników „Republiki“ do Warszawy, aby tam zapomnieli o troskach, zmartwieniach i szarzyźnie dnia powszedniego, aby zaczerpnęli świeżych wrażeń, ubawili się, wesoło i miło spędzili czas, i, syci wrażeń i przeżyć, powrócili do Łodzi, do codziennych zajęć, codziennych obowiązków.

Przepowiadano wycieczce powodzenie. Ale rzeczywistość przekroczyła znacznie wszelkie oczekiwania. Sznury tramwajów wiozły wycieczkowiczów na dworce Fabryczny i Kaliski. Na peronach morze głów. Nastrój beztroski, wesoły. W oczekiwaniu na nadejście i podstawienie pociągów snują wszyscy plany ,jak spędzą dzień, względnie dwa dni w Warszawie. Tworzą się grupy, nawołują się znajomi.

Wreszcie nadjeżdża pierwszy pociąg I już na wstępie stwierdzają wszyscy wzorową organizację wycieczki. Zarezerwowano dostateczną ilość wagonów, aby wszyscy uczestnicy mogli odbyć spokojną i przyjemną podróż, nie zmęczyć się i już na dworcu w Warszawie rzucić się w wir wesołego życia stołecznego.

To podwójna okazja. Nietylko emocjonujący wszystkich mecz piłki nożnej pomiędzy Polską a Belgją, tego dnia usłyszą również wszyscy huk armat, zwiastujący objęcie władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej na nową kadencję, ujrzą barwny pochód korporacji akademickich, które zjechały z całej Polski na zjazd uroczysty, będą mogli obserwować widowisko wspaniałe — międzynarodowe zawody konne, na które przysłały swe ekipy wojskowe wszystkie niemal państwa. Jednem słowem wrażeń będzie coniemiara.

I dlatego w pogodnym nastroju jechało się na wycieczkę. Szybko mijały stacje. Nikomu nie dłużył się czas podróży. I nawet nie spostrzeżono, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu głównym w Warszawie.

Po piętnastu minutach drugi pociąg z Łodzi. Po pół godzinie trzeci. Warszawianie przystawali, zdumieni. Tak wiele osób z Łodzi? Sznury ludzi płynęły zwolna przez olbrzymie hale dworcowe, wsiąkając w tłum spacerowiczów, we wszystkie ulice i uliczki stolicy.

Gdybyśmy chcieli opisać, jak spędzili uczestnicy wycieczki Zielone Święta w Warszawie — byłoby to niepodobieństwem. Była to bowiem wycieczka luźna i to stanowiło jej największą atrakcję. Każdy mógł robić, co mu się żywnie podobało, pójść dokąd chciał, bawić się gdzie i z kim miał ochotę.

Warszawa jest wielkiem miastem. Można tygodniami spacerować ulicami stolicy i nie spotkać znajomego. Ale tym razem było wręcz przeciwnie. Frekwencja uczestników wycieczki była tak wielka, że wszędzie, literalnie wszędzie, spotykało się łodzian. Zapełniły się popularne kawarnie warszawskie, „Europejska“, „Ziemiańska“, „Ips“. Setki ludzi pragnęło wykorzystać możliwość, której niestety w Łodzi niema i korzystając z palących promieni słońca, pojechało na plażę wiślaną, opalić się i odetchnąć świeżem powietrzem. Niemniejsze grupy skierowały się w stronę wspaniałych parków, Łazienek i Praskiego.

Czas do obiadu minął szybko. A po obiedzie znów wszystko podążyło do parku łazienkowskiego, by ujrzeć zawody hippiczne kawalerji. I wreszcie, o godzinie 4-ej z całej Warszawy ściągać zaczęli ludzie na mecz piłkarski Polska — Belgja. Tam, na trybunach spotkali się wszyscy. 2200 ludzi z samej Łodzi! Miało się wrażenie w pewnej chwili, że nikt nigdzie nie wyjeżdżał, że jesteśmy oto na jednem ze stadjonów łódzkich. Gdziekolwiek się spojrzało, na górne czy dolne trybuny, na galerje — wszędzie łódzkie twarze, rozradowane, roześmiane, wesołe. Humor dopisywał i nie opuszczał przez cały czas.

We wszystkich teatrach i teatrzykach warszawskich zaanonsowano wycieczkę „Republiki“ z Łodzi. Wystarano się o poważne zniżki. I wieczorem zapełniły się widownie „Bandy“, „Morskiego Oka“, Teatru Polskiego.

Tyle przeżyć i wrażeń w ciągu jednego dnia, to bardzo wiele. Część uczestników pozostała na drugi dzień w Warszawie. Część pośpieszyła na dworzec, by wrócić do Łodzi. Znów było wszystko zgóry przygotowane. Zarezerwowano specjalne wagony. Specjalny urzędnik czuwał nad ładem i porządkiem, rozmieszczając wycieczkowiczów. To już nocna podróż — trzeba było zapewnić jeszcze więcej wygody. Ale nikt nie czuł zmęczenia. Bawiono się w ciągu dnia tak dobrze i wesoło, że nastrój ten nie opuszczał nikogo przez cały czas. Wesoło rozbrzmiewały piosenki w mknącym pociągu. Dzielono się wrażeniami, dyskutowano na temat zawodów, bawiono się. A gdy pociąg stanął na dworcu Kaliskim, wszyscy, syci wrażeń i uciech, pośpieszyli do domu. Następnego wieczora wróciła reszta.

Wycieczka udała się znakomicie. Zadowolenie było zupełne. Nikt nie narzekał, ani się nie uskarżał. Kierownictwu wycieczki dziękowano po wielokroć. A nadmienić należy przytem, że lwią część zasługi przypada na biuro podróży Wagons Lits Cook, któremu „Republika“ powierzyła organizację swojej wycieczki i które z zadania tego wywiązało się znakomicie.

Tak świetne rezultaty wycieczki, w której brało udział 2200 osób, nie minęły bez echa. To była pierwsza próba. Za nią nastąpią jeszcze inne imprezy. Redakcja „Republiki“ przygotowuje dla swych czytelników jeszcze wiele atrakcyjnych i ciekawych wycieczek.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Bankructwo Niemiec.

Po klęsce francuskiej i pokoju 1871 r. — Niemcy bismarckowskie mało przejmowali się finansowem „non possumus“ francuzów. W sposób znany wszystkim zabierają kontrybucję, naznaczoną zwyciężonym. Kierują się starą zasadą „vae victis“.

Po zawarciu pokoju 1919 roku — Niemcy stale i systematycznie czynią cały świat opiekunem swej integralności finansowej. Gdy to się na początku udaje — aranżują „reductio ad absurdum“: wywołując chaos i rozprzężenie całego gospodarstwa.

Już przy układzie Dawesa 1924 r. — udaje się Niemcom narzucić swym wierzycielom rolę troskliwego tutora walutowego.

Zostaje wymyślona nazwa problemu „transferowego‘, problemu przeniesienia. Udaje się Niemcom wprowadzić rozróżnienie dwojakiej możności płacenia długu. Jednej, powiedzmy, absolutnej, zależnej tylko od wydajności ich dochodów. Drugiej — relatywnej, opartej na uwzględnianiu nienaruszalności pieniądza.

Ajent reparacyjny, powołany do pracy w r. 1924 — przyjmował spłatę rat na swoje konto specjalne, a zamieniać miał marki na obce waluty i przenosić — „transferować“ — do kraju wierzycielskiego tylko o tyle, o ile to jest bezpieczne dla waluty niemieckiej. Klapę bezpieczeństwa walutowego stanowiły w systemie Dawesa reparacje w naturze, płacone z wpływów na konto ajenta reparacyjnego.

Przy opracowywaniu planu Younga, pięć lat po planie Dawesa, troskliwa opieka nad walutą niemiecką została wzmocniona. Opieka ta odebrana została delegatowi wierzycieli, a przekazana czynnikowi postronnemu, Bankowi Wypłat Międzynarodowych. W uwzględnieniu sytuacji walutowej lokowano w samych Niemczech wpływy reparacyjne, zasilając z tego źródła gospodarstwo Rzeszy.

W lipcu 1932 r. pakt lozański przypieczętował w gruncie rzeczy koniec długu wojennego niemieckiego.

Jednakże uświęcona już reguła opieki wierzycieli niemieckich nad walutą Niemiec została w międzyczasie w całości transplantowana w dziedzinę prywatnego zadłużenia zagranicznego.

Niemcy trzymają się drogi stałości walutowej. Mają w tej chwili znikome wprawdzie pokrycie kruszcowe marki (ok. 7 proc.), ale i bez kruszcowego hamulca — dzięki konsekwentnej wstrzemięźliwości emisyjnej — utrzymują swą walutę na poziomie stałym. Względnie pomyślny rozwój bilansu handlowego daje d-rowi Schachtowi możność utrzymania tej polityki. Niemcy wolą ją we własnym interesie trzymać, skoro — podobnie jak w Polsce — szeroki ogół ma w zbyt świeżej pamięci wstrząsające następstwa gwałtownej deprecjacji pieniądza. Podobną politykę opłacamy w Polsce ciężkiemi ofiarami. Niemcy nie chcą ponosić ofiar. Szachują świat swem nowem bankructwem. Korzystają z ukutego dawniej w sferze reparacyj tabu „bezpieczeństwo transferowe!“ Poprostu każą swoim wierzycielom ich własne pieniądze reinwestować w Niemczech. W gruncie rzeczy przekładają sobie sami pieniądze z jednej do drugiej kieszeni. Świat, który naciągnęły swą tradycją solidności najpracowitszego narodu na grube miljardy (w ciągu pięciolecia 24—29 r. na ok. 13 miljardy rmk.) — poprostu przeżywa teraz ostatni akt tragi-komicznego wyrychiwania „na dudka“.

Dr. A. Z.

Przed światową konferencją gospodarczą.

Dwie daty, które zadecydują o dalszych losach świata.

Nic nie zapowiada pomyślnego wyniku konferencji.

Daty, w których zapaść mają ważne decyzje, przybliżają się: **12 czerwca zbiera się w Londynie światowa konferencja ekonomiczna, 15 czerwca upływa termin płatności raty długu wojennego, należnego od państw europejskich Stanom Zjednoczonym.**

Jakże przedstawia się światowa kon junktura ekonomiczna w przededniu tych wielkich wydarzeń? Czy dają się zaobserwować jakieś fakty, któreby pozwalały wierzyć w pomyślny ich przebieg? Czy posunęło się naprzód dzieło „rozbrojenia moralnego", które usprawiedliwiłoby nadzieję, że owa bezprzykładna wojna wszystkich ze wszystkimi dosięgnie nareszcie swego kresu?

Niestety, na kilka dni przed zebraniem się konferencji londyńskiej **horyzonty gospodarcze świata są bardziej, niż kiedykolwiek zaciemnione, antagonizmy państw bardziej niż kiedykolwiek zaostrzone, porozumienie międzynarodowe — trudniejsze do osiągnięcia, niż kiedykolwiek.**

W ostatnich czasach wiele mówiono o bliskiej jakoby stabilizacji „wielkich" walut światowych. Jest rzeczą oczywistą, że warunkiem rezultatów pozytywnych jest **zapewnienie światu względnej bodaj stałości monetarnej.** Jakże można liczyć na obniżenie taryf celnych — czy bodaj tylko na ogłoszenie rozejmu celnego — jeżeli państwa nie zdecydują się położyć kres wyścigowi dewaluacyjnemu i dumpingowi monetarnemu, — który jest jego rezultatem.

Jak wiadomo, **ze stabilizacji narazie nic.** Przeciwnie, chaos monetarny uległ dalszemu pogłębieniu. Przyczyny tego tkwią przedewszystkiem w nowem nastawieniu polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych. Utworzenie amerykańskiego funduszu wyrównawczego kursu waluty (na wzór analogicznej instytucji w Anglji), który faktycznie będzie funduszem niestałości waluty — jest kwestją najbliższych dni. Uchwalenie przez Izbę Reprezentantów billu o **oficjalnem odstąpieniu od parytetu złota legalizuje niestałość monetarną i faktyczną separację ze złotem zamienia w formalny rozwód.** O tem, że ten rozwód ma być trwały — przekonywa ostatnia uchwała parlamentu, odrzucająca (238 głosami przeciw 57) wniosek o ograniczeniu do 2-ch lat czasu trwania separacji dolara ze złotem.

Ogłaszając „oficjalne" porzucenie parytetu złota, **rząd amerykański miał różne cele na względzie.** Jednym z nich była dążność do anulacji klauzuli złota, figurującej na wielu kontraktach publicznych i prywatnych w Stanach Zjednoczonych; dzięki tej anulacji brzemię długów wewnętrznych zostanie zredukowane w stopniu, odpowiadającym wielkości spadku dolara. Drugim celem jest **umożliwienie dłużnikom europejskim spłaty raty długu,** przypadającej 15 czerwca w dolarach zdeprecjonowanych.

Rząd Stanów Zjednoczonych pozornie nie dopuszcza myśli o możliwości niezapłacenia tej raty. Dla Ameryki zagadnienie anulacji długów wojennych ciągle jeszcze nie istnieje. Prezydent Roosevelt, interpelowany w tej materji przez dziennikarzy, ograniczył się do stwierdzenia, że **rata długu europejskiego wynosi 144 miljony dolarów.** Rachunek jest niewątpliwie dobry. Ameryka posiada dobrych buchalterów. Ale czy przy pomocy buchalterji da się przezwyciężyć kryzys? Pragnęłoby się widzieć na stanowiskach kiercwników polityki światowej mężów stanu, a znajduje się tylko— rachmistrzów.

Ale nietylko dążność do zmniejszenia ciężaru długów — wewnętrznych i politycznych — skłoniła rząd Stanów Zjednoczonych do „oficjalnego odstąpienia od parytetu złota". Jest jeszcze inny tego powód. Wyjaśnił go bez ogródek sekretarz spraw zagranicznych p. Hull w oficjalnym komunikacie:

„Oficjalne porzucenie parytetu złota — twierdzi Hull — wzmacnia niezmiernie pozycję Stanów Zjednoczonych w międzynarodowych rokowaniach ekonomicznych i finansowych. Deprecjacja dolara i całkowita swoboda w wyborze takiej czy innej polityki monetarnej stanowić będzie dla rządu amerykańskiego potężną broń w dyskusji nad poziomem stabilizacji walut i nad międzynarodową polityką handlową".

To brutalne w swej szczerości oświadczenie autorytatywnego polityka amerykańskiego daje wyobrażenie o polityce, jaką zamierzają stosować Stany Zjednoczone na konferencji londyńskiej. Sprawa długów wojennych i niestałość waluty — oto dwa czynniki, przy których pomocy Ameryka będzie wywierała presję na inne kraje i wyzyskiwała konferencję dla swych własnych, partykularnych celów. Presja ta będzie zmierzać w kierunku nastawienia polityki celnej Europy stosownie do potrzeb amerykańskich i w kierunku narzucenia funtowi angielskiemu oraz walutom, znajdującym się w obrębie jego oddziaływania, dogodnego dla Stanów Zjednoczonych poziomu stabilizacji.

Decyzja Stanów Zjednoczonych jest więc wyraźnym aktem wrogości monetarnej. Jego następstwem będzie **dalsze zidentyfikowanie walki funta z dolarem i dalsze pogłębienie antagonizmu między walutami złotemi i papierowemi.**

Wyrzekając się formalnie wszelkiego związku ze złotem, grożąc światu nową deprecjacja swej waluty, Stany Zjednoczone zbroją się do walki, której terenem będzie — światowa konferencja ekonomiczna.

J. H.

Eksport włókienniczy Łodzi

wzrósł w ciągu maja znacznie.

Na podstawie danych uzyskanych w związku eksportowym polskiego przemysłu włókienniczego eksport towarów włókienniczych w miesiącu maju przedstawiał się następująco: wywieziono tkanin bawełnianych białych 622 kg. wartości 4.022 zł. towarów bawełnianych barwionych 43.560 kg. za zł. 183.664, towarów półwełnianych barwionych 11.045 kg. za zł. 60.234, towarów wełnianych barwionych 59 tys. 241 kg. za zł. 143.179, wyrobów bawełnianych dzianych barwionych 8.840 za zł. 95.942, wyrobów dzianych z jedwabiu sztucznego 54 kg. za zł. 1.130, wyrobów dzianych wełnianych barwionych 396 kg. za zł. 9.936, koszul bawełnianych miękkich 858.596, odzieży 138.571 kg. za zł. 673.942, materjałów filcowych wełnianych metrowych barwionych 2.488 kg. za zł. 25 tys. 645, stożków 252 kg. za zł. 3.717, przędzy bawełnianej barwionej 16.257 za zł. 28.603, przędzy wigonjowej barwionej 10.560 kg. za zł. 74.440, przędzy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej 310 kg. za zł. 1.517, przędzy wełnianej niebarwionej 104.164 kg. za zł. 944.846.

Ogólny eksport włókienniczy w maju r. b. wyniósł 495.859 kg. wartości zł. 3.110.148. Ogólny eksport kwietniowy wyniósł 307.134 kg. wartości 1.878.685 zaś w maju ubiegłego roku 264.628 kg. wartości 1.947.368 zł.

Z powyższego wynika, iż **w miesiącu maju nastąpiła w eksporcie włókienniczym znaczna poprawa, zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca jak i maja roku zeszłego.** Na pierwszym miejscu w wywozie włókienniczym pozostaje nadal konfekcja, zaś największym rynkiem zbytu jest Anglja.

(c)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy zapotrzebowaniu zmniejszonem. Słabiej kształtowały się dewizy na Nowy Jork, Zurych i Berlin. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 7.42—7.40. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.25 (+5), Holandja 358.80—358.75 (+15), Londyn 30.23—30.19 (+2), Nowy Jork 7.45 (—6), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 7.46 (—6), Paryż 35.09, Praga 26.53, Sztokholm 155.50 (+50), Szwajcarja 172.30 (—5), Włochy 46.39; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 208 (—50) i banknoty dolarowe 7.41 (—6); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 202.50 (—125), funt angielski w gotówce 30.25 (+2), szyling austrjacki 100.75, dolar gotówkowy 7.40 i pół, dolar złoty 9.16, rubel złoty 4.87 (—1), rubel srebrny 1.45, bilon 0.68.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowało dość znaczne ożywienie, zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego, Lilpopa i Starachowic. Notowano: Bank Polski 73.25—74.25 (+100), Lilpopy 11.55—11.50 (—25). Starachowice 9.50—9.40—9.50 (+25); tranzakcje dokonane, a nienotowane: Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 19, Modrzejów 3.50 (+75), Haberbusch 45.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja słabsza przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. Budowlana 38.25 (—50), 4 proc. dolarowa 49.90—49.75 (—10), 5 proc. kolejowa 38, 6 proc. dolarowa 48 (—25), 7 proc. stabiizalcyjna 49—48.88 (—87), odcinki po 500 dolarów — 49.25, 10 proc. kolejowa 100.50 (—50), 4 i pół proc. Listy Ziemskie 37.50 (—50), 8 proc. Warszawy 40—39.75—39.88 (+13), 8 proc. Częstochowy 35.50—35.25 (—25), tranzakcje dokonane, a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 101—100.75 (—25), 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dolarów 51.50—51, 8 proc. dillonowska 54, odcinki po 500 dolarów 54.50, 7 proc. śląska 35, 7 proc. warszawska 32, 4 i pół proc. Warszawy drobne odcinki 94 (+200), 5 proc. Warszawy 49.13, 10 proc. Siedlec 31.50, 5 proc. renta ziemska 43 (+75), 6 proc. Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 32 (—25), za 5 proc. konwersyjną chciano płacić 43.25.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 542 tony, w tem żyta 232 ton. Notowano za 100 klg.: żyto standard I-szy 17—17 i pół, pszenica jara czerw. szklitsa 35—36, jednolita 34—35, zbierana 33—34, owies jedn. 14 i pół—15, zbier. 13 i pół—14. Jęczmień na kaszę 14 i pół—15, gryka 18—19, proso 18 i pół—19 i pół, groch polny jad. 21—24, Victoria 28—32, wyka 12—12 i pół, peluszka 11 i pół—12, seradela 9—10, łubin nieb. 7—7 i pół, żółty 9—10, siemie lniane 37—39, mąka pszenna luks. 55—60, mąka pszenna gat. I-szy 50—55, mąka pszenna gat. II-gi 45—50, mąka pszenna gat. III-ci 20—30, mąka żytnia pytl. 30—32, żytnia sitkowa 22—24, razowa 22—24, otręby pszenne szałe 10 i pół—11 i pół, otręby średnie 10—10 i pół, żytnie 10 i pół—11, kuchy lniane 18—19, kuchy rzepakowe 14—14 i pół, kuchy słonecznikowe 15 i pół—16.

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 6 czerwca 1933 r.

Nowy York. Loco 9.15, czerwiec 9.02, lipiec 9.08, sierpień 9.14, wrzesień 9.24, październik 9.34, listopad 9.40, grudzień 9.50, styczeń 9.56, luty 9.63, marzec 9.71, kwiecień 9.79, maj 9.89.

Nowy Orlean. Loco 9.04, lipiec 9.04, październik 9.29, grudzień 9.44, styczeń 9.51, marzec 9.66, maj 9.81.

Liverpool. Loco 6.37, czerwiec 6.03, lipiec 6.01, sierpień 6.01, wrzesień 6.00, październik 6.00 listopad 6.01, grudzień 6.02, styczeń 6.03, luty 6.05, marzec 6.07, kwiecień 6.08, maj 6.10, czerwiec 6.11, lipiec 6.13.

Egipska. Loco 8.54, lipiec 8.08, październik 8.19, listopad 8.26, styczeń 8.32, marzec 8.39, maj 8.46, czerwiec 8.46.

Upper. Loco 7.52, lipiec 7.18, październik 7.11, listopad 7.09, styczeń 7.13, marzec 7.17, maj 7.21, czerwiec 7.21.

Brema. Loco 10.69, lipiec 10.05, październik 10.28, grudzień 10.44, styczeń 10.55, marzec 10.5[illegible], maj 10.80

Aleksandrja (Sakkelaridis). Lipiec 15.32, listopad 16.13, styczeń 16.38.

Ashmouni. Czerwiec 13.19, sierpień 13.09, październik 12.93, grudzień 13.01, luty 13.21.

Upadłości i układy.

W końcu kwietnia rb. pod przewodnictwem sędziego komisarza Dr. Fabrykanta odbyło się zebranie wierzycieli firmy *„Mordka Celmajster — Wygoda dla wszystkich"* w przedmiocie zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli.

Syndyk tymczasowy odczytał sprawozdanie z przebiegu i stanu upadłości, poczem pełn. upadłego zgłosił propozycje układowe w wysokości 25 proc., płatnych w 3 ratach półrocznych bez kosztów i odsetek.

Sędzia komisarz poddał powyższe propozycje układowe pod głosowanie.

Za układem wypowiedziało się 9 wierzycieli, reprezentowanych przez adw. Planera oraz 2 wierzycieli osobiście. — Ogólnie zatem wypowiedziało się za układem 11 wierzycieli nieuprzywilejowanych na 15 wierzycieli.

Wobec takiego stanu rzeczy sędzia komisarz uznał układ za prawnie zawarty.

Sąd na sesji wczorajszej układ ten zatwierdził i niewypłacalność Celmajstra uznał za usprawiedliwioną, kwalifikując go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

#

Również na sesji wczorajszej znalazła się sprawa *upadłości Chaima Mendla Pakmana,* handlującego, któremu sąd handlowy ogłosił upadłość w dniu 2 lipca 1926 r. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 15 września 1925 r. Sędzią komisarzem zamianowany został sędzia handlowy Zygmunt Krotoszyński, kuratorem masy, adw. Kneppel.

Obecnie sędzia komisarz Juljusz Schreer złożył sądowi wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego.

W drugiej połowie kwietnia rb. zwołane zostało zebranie wierzycieli masy upadłości, w celu zawarcia układu lub kontraktu związkowego. Na zebranie to jednak żaden z wierzycieli się nie stawił, ani też nie zjawił się upadły, który już od szeregu lat w Łodzi nie zamieszkuje.

Wobec braku zainteresowania się tą ssprawą przez wierzycieli, sąd umorzył postępowanie w sprawie upadłości i wyznaczył wynagrodzenie syndykowi masy.

#

W styczniu rb. ogłosił Sąd Handlowy *upadłość restauracji „Louvre"*, Piotrkowska 86, oraz jej właścicielowi Henrykowi Fuglewiczowi. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 22 grudnia 1932 r. tymczasowo, t. j. dnia dopuszczenia pierwszych weksli do protestu. Sędzią Komisarzem zamianował Sąd sędziego handlowego Kopczyńskiego, zaś kuratorem masy p. Artura Kreutza.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Decyzją z dnia 17 marca rb. sąd zezwolił syndykowi masy na dzierżawienie przedsiębiorstwa na okres 1 roku. Z załączonego bilansu przedsiębiorstwa wynika, że z rachunku zysków i strat zysk brutto osiągnięty za czas od 1.1. 1932 r. do 10.1. 1933 r. — 206,106.24, straty zaś 49,802.05, przy ogólnej sumie 255.908,29 złotych.

W pierwszych dniach maja rb. sąd zwolnił dotychczasowego syndyka tymczasowego Artura Kreutza od pełnienia obowiązków i zamianował na jego miejsce syndykiem Leona Juraszka. Decyzja ta nastąpiła na skutek własnej prośby o zwolnienie Kreutza. W dniu 17 p. Juraszek prosił Sąd o zwolnienie go również z obowiązków syndyka, ze względu na konieczność zajmowania się własnemi sprawami.

Wreszcie Sąd zamianował syndykiem Ewalda Benkego. P. Benke również nie przyjął mandatu, gdyż stanowisko jego jako pracownika i dzierżawcy kolidowałoby z obowiązkami syndyka.

Sąd na sesji wczorajszej zamianował syndykiem Stanisława Kubiaka.

#

Wreszcie w sprawie fabryki wyrobów trykotowych i pończoch — Teodor Hüffer, ul. Wólczańska 243, wpłynęło podanie pełn. nadzorowanej firmy o otwarcie postępowania układowego.

24 lutego rb. Sąd udzielił firmie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy. Po uzyskaniu nadzoru firma przystąpiła do zrealizowania planu sanacji, tu jednak napotkała na szereg nieprzewidzianych trudności.

Do akt załączona jest również opinja nadzorcy sądowego, który nadmienił, iż firma w zupełności zasługuje na odroczenie wypłat na dalsze 3 miesiące i na uzyskanie możności zawarcia układu z wierzycielami podczas trwania nadzoru sądowego.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego oraz przyjął sprawozdanie nadzorcy sądowego za miesiąc kwiecień — do wiadomości.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po ponownie obniżonym kursie 7.38 w płaceniu i 7.40 w żądaniu. Bank Polski płacił za dolary początkowo 7.45 a następnie 7.40. Oficjalny kurs czeku 7.45 i kabel 7.46. Podaż na materjał wzmożona przy minimalnem zapotrzebowaniu i wyraźnie słabszej tendencji.

Funt w płaceniu 30.30 i w żądaniu 30.40, — frank francuski 35.10 w płaceniu i 35.15 w żądaniu, szwajcarski 172 i pół w płaceniu i 173 w żądaniu, marka niemiecka 204 w płaceniu i 205 w żądaniu, szyling austrjacki 101 i pół w płaceniu i 102 w żądaniu, gulden gdański 174 w płaceniu i 175 w żądaniu. Obroty walutami małe.

Wieści gospodarcze

NOWA HAUSSA NA RYNKU METALI.

W tych dniach nastąpiła nowa haussa na londyńskim rynku metali. Cena cyny podskoczyła ze 199 3/8 na 210 1/4 funta, czyli osiągnęła poziom nienotowany od roku 1929. Przyczyną tak dużej zwyżki była z jednej strony pomyślna statystyka zapasów za maj, z drugiej zaś strony przyczyniły się do tego zakupy ze strony Ameryki. Notowania miedzi elektrolitycznej podniosły się w Londynie wskutek poważnych zakupów Francji i Anglji z 41 na 43 funty, a równocześnie giełdy amerykańskie podniosły ceny z 7.70 na 8 dolarów. Lekką zwyżkę wykazały również cynk i ołów.

DWIE POŻYCZKI DLA AUSTRJI.

Donoszą z Wiednia, że w połowie czerwca wyłożona będzie w Austrji do publicznej subskrypcji nowa wewnętrzna pożyczka premjowa na sumę 200 milj. szylingów.

Wkrótce po przeprowadzeniu subskrypcji pożyczki wewnętrznej, emitowana ma być na rynku paryskim większa pożyczka zagraniczna

RUMUNJA WYPOWIEDZIAŁA UKŁAD NAFTOWY.

Donoszą z Berlina, że rumuński przemysł naftowy wypowiedział z natychmiastową ważnością zawarty w Paryżu w dniu 1 stycznia układ, dotyczący restrykcyj produkcji ropy.

Rumuni motywują swój krok nielojalnem postępowaniem producentów amerykańskich, którzy nie trzymali się ram umowy.

CZESKO - WĘGIERSKA UMOWA KOMPENSACYJNA.

W dniu 1 czerwca rb weszła w życie umowa kompensacyjna węgiersko - czeska, na zasadzie której Węgrzy dostarczą Czechosłowacji większych ilości pszenicy, jarzyn, warzyw i owoców. W zamian natomiast Czechosłowacja dostarczać będzie Węgrom przędzę bawełnianą, tekstylja bawełniane, jedwabne, jutę itp., oraz półfabrykaty przemysłu metalowego, ceramicznego i gotowe wyroby szklane

SUKCES WŁOSKIEJ POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ.

Donoszą z Rzymu, że subskrypcja pożyczki wewnętrznej w wysokości 600 milj. lirów, która służyć ma do przeprowadzenia elektryfikacji kolei włoskich, osiągnęła pełny sukces. Już w pierwszym dniu zapisów, cała pożyczka została w zupełności pokryta, przyczem dał się zauważyć duży udział robotników i drobnych kapitalistów.

ALEX ANGELO.

Podróż porozwodowa

Pani Mary szybko otworzyła drzwi i zawołała:

— Proszę mi dać prędko ten duży kufer podróżny. Prędko. Może jest na dole, więc proszę go przynieść. Ale prędko.

W tej samej chwili pan Paweł otworzył drzwi innego pokoju:

— Proszę mi przynieść mój kufer podróżny. Ale prędko. Stoi w komórce obok kąpielowego. Dlaczego tam stoi — nie wiem. Nikt na świecie tego nie wie. Ale wszystko jedno, proszę przynieść go prędko.

W kilka minut później dwa wielkie kufry, które dotąd stały w dwuch różnych miejscach znalazły się naprzeciw siebie, oczywiście w dość przyzwoitej odległości. Patrzyły się dumnie nalepkami hotelowemi. I niewątpliwie dziwiły się, co się stało tutaj, w tym zwarjowanym domu. Nawet martwe pozornie przedmioty mogą się dziwić. Nie wierzycie? Przeczytajcie Karola Dickensa lub Chrystjana Andersena.

Po chwili przez drzwi na prawo weszła do pokoju pani Mary w jedwabnej pyjamie, a przez drzwi na lewo wszedł pan Paweł w jedwabnym szlafroku.

— No, nareszcie mogę swobodnie odetchnąć — powiedziała pani Mary. — Nareszcie jesteśmy po rozwodzie. Czuję się teraz tak swobodnie, bez potrzeby konwencjonalnego kłamstwa...

— Pozostaw te refleksje — przerwał Paweł. — Lepiej zacznijmy pakować kufry i podzielmy się wszystkiemi ziemskiemi dobrami, jakie posiadamy.

— Doskonale. Podzielmy się.

— Proszę, oto maleńka paczuszka.— Prawie nim nie waży i nie zajmuje wcale miejsca. To należy do mnie. To jest mój kostjum kąpielowy. Z Trouville. Moja osobista, prywatna własność. Do kufra

— A wiesz, że właśnie tę małą paczuszkę chętnie wziąłbym sobie na pamiątkę — powiedział, uśmiechając się, Paweł.

— O, będziesz miał więcej takich pamiątek... od moich następczyń... te kobiety będą inne niż ja... mam ci zostawić mój kostjum, byś którejś z nich podarował? Nonsens. Tego rozwiedziony mąż ode mnie wymagać nie może. Ta moja następczyni musi być ładną kobietą, nie prawdaż?

— Nie wiem — zawołał uśmiechając się Paweł. — Ona jeszcze nie istnieje...

— W takim razie niebawem zaistnieje. Znam cię dobrze. Wiem, że dziś jeszcze zaczniesz się oglądać za jakąś kochanką. Ale proszę cię o jedno — nie mów o mnie nic złego, jeśli będzie ona się ciebie o to wypytywała.

— Nie obawiaj się. Tak niedyskretna ona nie będzie.

— A właśnie, że nie wiesz. Następczynie są zawsze niedyskretne. Zobaczysz. A ta figurka z meissenskiej porcelany należy do mnie. Daj, włożę ją do kufra. Ale uważaj, gdyż może się stłuc. Za to daruję ci pianino. Nie wezmę go z sobą. Jest rozstrojone i przypominałoby mi tylko o dysharmonji w naszem małżeństwie. A co zrobić z tym staroświeckim albumem z rodzinnemi fotografjami?

— To jest twoja rodzina i należy do ciebie po wieczne czasy. Miałem już jej dość. Weź sobie album. Będę pamiętał o niej nawet bez albumu.

— Mój Boże, jaki jesteś uprzejmy. — Mąż zostaje mężem, nawet po rozwodzie A co zrobić z tą bronzową podkową?

— Weź ją sobie. Mnie ona szczęścia nie przyniosła.

— Dobrze. A teraz podzielmy się meblami. Ja zatrzymam sobie salon, ty weźmiesz swój gabinet.

— Oczywiście, weźmiesz sobie salon by ci przypominał o wszystkich twoich w nim przeżyciach.

— Nie bądź uszczypliwy. Wiesz dobrze, że ja, jako uczciwa kobieta, flirtowałam tylko poza domem.

— Szkoda, że tego wcześniej nie wiedziałem. Możesz sobie zresztą wziąć wszystkie meble. Będzie to mój prezent rozwodowy.

— Nie byłeś tak szlachetny, gdy dawałeś mi prezent ślubny.

— Możliwe, ale wówczas byłem zakochany. A teraz nie. Chociaż szczerze mówiąc, szkoda mi naszego małżeństwa. Ale głupstwo. Nie będziemy o tem mówili. Jesteśmy już spakowani.

Drzwi się otworzyły. Wbiegła pokojówka.

— Proszę państwa, tak straszliwie pada deszcz, nie mogłam dostać samochodów. Udało mi się zatrzymać tylko jeden. Czeka przed bramą.

— Jeden? — zawołała Mary. — A w jaki sposób pojedziemy na dwa różne dworce?

— O, nie martw się. Pozostawiam ci pierwszeństwo, — skłonił się z galanterją.

— Nie, ja nie przyjmę takiego poświęcenia. Ale wiesz co? Wpadł mi teraz pomysł. Myśmy nie odbyli w swoim czasie podróży poślubnej. Czemu nie mielibyśmy odbyć podróży porozwodowej? Pojedziemy razem do Cannes. Pojedziesz najdroższy?

Paweł porwał ją w objęcia. A więc to miał być happy end po długim procesie rozwodowym? Znów od początku? Świetnie, cudownie. Dzięki Bogu, że żyjemy w tak zwarjowanych czasach, w których wszystko jest możliwe.

Tłum. Les.

Dział oficjalny ŁZOPN.

Komunikat Nr. 29
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 31 maja 1933 r.

1. Podaje się do wiadomości klubom:

Postanowienia przejściowe dla klasy „C".

Rozgrywki w klasie „C" odbywają się w trzynastu grupach przy stanie liczebnym 65 klubów, a mianowicie:

1) Grupa łódzka a — 6 klubów
2) „ „ b — 5 „
3) „ tomaszowska a — 5 „
4) „ „ b — 4 „
5) „ „ c — 3 „
6) „ kaliska a — 3 „
7) „ „ b — 3 „
8) „ łódzka 3-ch drużyn A kl. 9 „
9) „ „ a 2-ch drużyn B kl. 7 „
10) „ „ b 2-ch drużyn B kl. 6 „
11) „ tom. a 2-ch druż. B kl. 4 „
12) „ „ b „ „ „ „ 4 „
13) „ kaliska 2-ch druż. B kl. 5 „

Rozgrywki prowadzone będą w kierunku wyłonienia mistrza, który w roku 1934 grać będzie w przyszłej A klasie, oraz przeprowadzenia eliminacji, które z klubów będą w przyszłej B klasie, a które pozostaną w „C" klasie, przyczem z góry przewiduje się następującą ilość miejsc w klasie „B": dla grupy łódzkiej 8, tomaszowskiej 6, kaliskiej 6. Uwaga w roku 1934 ilość klubów w grupie łódzkiej zwiększy się do 10, w grupie tomaszowskiej 8, tak aby w roku 1935 klasa „B" liczyła razem z podokręgami 24 kluby.

Grupy łódzkie A i B.

Drużyny, zajmujące dwa pierwsze miejsca w swoich grupach, przechodzą automatycznie do klasy „B" pozostałe pozostają w klasie „C". Mistrzowie grup łódzkiech A i B rozgrywają między sobą po 2 spotkania w celu wyłonienia mistrza, który w roku 1934 grać będzie w przyszłej A klasie.

Grupy tomaszowskie A, B i C.

Drużyny zajmujące pierwsze miejsca w tabelach przechodzą automatycznie do klasy „B", reszta pozostaje w klasie „C". Mistrzowie grup rozgrywają między sobą po dwa spotkania o wejście do przyszłej A klasy.

Grupy kaliskie A i B.

Mistrzowie grup A i B rozgrywają między sobą po 2 spotkania o wejście do przyszłej A klasy, reszta klubów przechodzi automatycznie do klasy B.

Grupy łódzkie A i B drugich drużyn B klasowych klubów i 3-ich A kl. klubów.

Mistrzowie powyższych grup rozgrywają między sobą po dwa spotkania. Zwycięzca tych zawodów gra o tytuł mistrza klasy „C" Łodzi" z mistrzem grup łódzkich A i B.

Grupy tomaszowskie A i B 2-ich drużyn B kl. klubów.

Mistrzowie powyższych grup rozgrywają między sobą po dwa spotkania. Zwycięzca tych zawodów gra o tytuł mistrza klasy „C" (Podokręgu tomaszowskiego) z mistrzem grup tomaszowskich A, B i C.

Grupa kaliska 2-ich drużyn B kl. klubów.

Zwycięzca rozgrywa zawody finałowe o tytuł mistrza klasy „C" (Podokręgu kaliskiego) z mistrzem grup kaliskich A i B.

UWAGA I. W związku z podziałem klasy „C" na trzynaście grup, jak również i dużą odległość między poszczególnemi miastami w roku 1933 nie będzie rozgrywek o tytuł mistrza klasy „C" ŁOZPN. Natomiast rozegrane zostaną tylko zawody o tytuł mistrza Łodzi i Podokręgów (Dzielnic Tomaszowskiego i Kaliskiego).

UWAGA II. Grupa z której mistrz uzyska awans do przyszłej „A" klasy desygnuje do przyszłej „B" klasy dodatkowo jeszcze jeden klub stojący na następnym miejscu.

UWAGA III. W ostatnich rzutach o tytuł mistrza klasy „C" i wejście do przyszłej „A" klasy, w razie równej ilości punktów pomiędzy dwoma drużynami decyduje trzecia rozgrywka, w razie większej ilości drużyn decyduje stosunek bramek.

Komunikat Nr. 31
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 7 czerwca 1933 r.

1) Przenosi się następujące zawody: Zjednoczone — Sztern z boiska Union-Touring na boisko Widzewa godz. 17.30, dnia 10.6 1933 r., Bar-Kochba—Strzelec (Aleksandrów) z godz. 11.30 na godz. 17.30, boisko TUR-u dnia 11.6 1933 r. Ż.S.S.G.—TUR (Zd. Wola) z godz. 11-ej na godz. 17.30, boisko Sokoła (Sokoła Zd. Wola) dnia 11.6 1933 r.

2) Prostuje się komunikat Nr. 26 Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZP z dnia 27 maja r. b. pkt. 1-szy odnośnie rozgrywek mistrzowskich klasy „A" drugiej rundy, a mianowicie czwartek dnia 15.6 1933 r., boisko Union-Touring godz 18., Union-Touring—SKS, a nie jak podano Widzew—Union-Touring.

Sport

Łodzianie wezmą udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski.

W dniach 1 i 2 lipca rozegrane zostaną w Bydgoszczy doroczne zawody główne męskie o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. W zawodach tych wezmą udział również czołowi lekkoatleci okręgu łódzkiego posiadający klasę A, jak Imiela, Bobiński i Leśkiewicz, Sas, Miller w rzutach, Kurpesa i Wróblewski w biegach i in. Program mistrzostw został ustalony następująco: 1 lipca godz. 16-ta: przedbiegi 400 m. płotki, skok o tyczce, dysk, przedbiegi 100 m., przedbiegi 400 m. 1500 m., międzybiegi 100 m., młot 10 klm., trójskok, finał 400 m. płotki, finał 400 m., finał 100 m., przedbiegi 800 m., przedbiegi 4x100 mtr.

2 lipca godz. 16-ta: przedbiegi 110 m., płotki, skok wzwyż, kula, przedbiegi 200 m., finał 800 m., finał 4x100 m., oszczep, bieg 5 klm. finał 200 m., skok wdal, finał 110 m. płotki, sztafeta 4x400 mtr. Po zawodach tych kilku najlepszych lekkoatletów polskich z Kusocińskim na czele wyjedzie do Londynu na międzynarodowe mistrzostwa Anglji, na których dojdzie do sensacyjnego pojedynku między „Kusym" a najlepszymi długodystansowcami fińskimi

Na finały do Torunia jadą drużyny HKS i YMCA

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zostaną rozegrane w Toruniu finałowe mecze o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej i męskiej. Łódź będzie reprezentowana w siatkówce żeńskiej przez mistrza okr. HKS zaś w siatkówce męskiej przez YMCA. Przeciwnikami zespołów łódzkich będą m. in. AZS z Warszawy, (siatkówka męska i żeńska), YMCA (Kraków, siatkówka żeńska), Cracovia (siatkówka męska), Sokół-Macierz (Lwów), AZS (Poznań), Gimnazjalny Kl. Sportowy w Toruniu itd.

W pozostałych grach sportowych o mistrzostwo Łodzi, w koszykówce męskiej największe szanse do zdobycia tytułu mistrza posiada W. K. S. przed Triumfem i Ł. K. S.-em; w koszykówce żeńskiej w rozgrywkach grupowych w pierwszej grupie prowadzi Ł. K. E., zaś w drugiej IKP; w hazenie do pierwszego miejsca pretendują najpoważniej ŁKS, IKP i HKS; rozgrywki w szczypiorniaku rozpoczną się w sobotę i będą się odbywać w dwuch grupach.

Mecz tenisowy ŁKS—Union Touring.

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany na kortach Union - Touringu przy ul. Wodnej o godz. 9-ej rano towarzyski mecz tenisowy między Ł. K. S-em a Union Touringiem. Program meczu przewiduje 5 gier pojedyńczych panów, jedną grę pojedyńczą pań, 2 gry podwójne panów, i 1 grę mieszaną. Mecz ten będzie niejako przygotowaniem łódzkich zespołów do mistrzostw drużynowych Polski, gdyż już w przyszłym tygodniu odbędzie się w naszem mieście pierwszy mecz z serji walk o tytuł mistrza drużynowego między AZS-em warszawskim a Union-Touringiem.

Wyścig kolarski dookoła Polski.

Program kolarskiego wyścigu dookoła Polski, który odbędzie się w dniach 3 — 15 sierpnia w 13 etapach na trasie 2150 klm. przedstawia się następująco:

3. VIII. Warszawa — Kielce 180 klm., 3.8. Kielce — Kraków 183 klm., 5.8. Kraków — Częstochowa 160 klm., 6.8. Częstochowa — Kalisz 103 klm., 7.8. Kalisz — Toruń 189 klm., 8.8. — odpoczynek w Toruniu. 9.8. Toruń — Ostrołęka 254 klm., 10.8. Ostrołęka — Grodno 200 klm., 11.8. Grodno — Wilno 169 klm., 12.8. odpoczynek w Wilnie, 13.8. Wilno — Wołkowysk 270 klm., 14.8. Wołkowysk — Brześć 240 klm., 15.8. Brześć — Warszawa 122 klm. Meta wyścigu znajdować się będzie w Warszawie na Dynasach.

Walasiewiczówna zrewanżowała się.

Po ukończeniu Massarykowych Gier w Pradze, zostały zorganizowane w Brnie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale Walasiewiczówny, Wajsówny i Nowosielskiego.

Atrakcją zawodów był bieg kobiecy na 100 mtr., w którym Walasiewiczówna zmierzyła się ponownie ze swą zwyciężczynią czeszką Koubkową. Tym razem wygrała pewnie Walasiewiczówna w czasie 12,6 sek., dystansując swą rywalkę o blisko 1,5 metra.

W rzutach kulą i dyskiem zwyciężyła bezapelacyjnie Wajsówna, osiągając 11,68 m. i 39,65 m.

Nowosielski w biegu 110 m. przez płotki zajął drugie miejsce za grekiem—Mantikanenem.

Turniej zapaśniczy w cyrku sportowym.

Przed rozpoczęciem wczorajszych walk, do sędziego podszedł bokser z Warszawy Miazio, który wyzwał do spotkania w rękawicach doskonałego boksera z lwowskiej Hasmonei — Grossa. Niezwykle ciekawie zapowiadający się mecz bokserski odbędzie się w najbliższych dniach.

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

Garkowienko pokonał brutelnego czecha Prohaskę w 2 minucie; Szczerbiński kontratakiem z tylnego pasa w 12 minucie rozciągnął na łopatki mistrza Legji warszawskiej — Gomolę.

Spotkanie Czaji z kanadyjczykiem Nelsonem zamieniło się rychło w bójkę. Winę ponosi Czaja, który od początku walki począł niemiłosiernie okładać przeciwnika. W pewnej chwili, gdy Nelson znajdował się w parterze, Czaja uderzył go z całej siły w głowę i ogłuszonego przekręcił na łopatki. Wskutek zastosowania niedozwolonego chwytu zwycięstwa Czaji sędziowie nie uwzględnili.

Grabowski walczył wczoraj z Krauzerem brutalnie. Bez powodu okładał go po karku, na co galerja reagowała gwizdem. Zdecydowanej przewagi nie udało się żadnemu uzyskać — wynik remisowy.

Piękne było decydujące spotkanie Kwarianiego z Bielewiczem. Obydwaj zapaśnicy demonstrowali niewidziane dawno chwyty. Bielewicz szczególnie celował w swych klasycznych przerzutach. Wreszcie w 25 minucie udaje się Kwarianiemu męczącym kluczem pokonać przeciwnika.

Mistrz Polski Sztekker już w pierwszej minucie pokonał rzucającego się Gromowa.

Dzisiejsze walki zapowiadają się wręcz rewelacyjnie. **Na pierwszy plan wybija się rewanżowe spotkanie Czaji z kolosem śląskim Grabowskim.**

Pozatem walczą: **Nelson — Krauzer, Szczerbiński — Kwariani (decydująca), Sztekker — Kawan, Synkowski — Bielewicz (decydująca).**

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE.

Profesor Ugo Rellini, który prowadzi prace archeologiczne w prowincji włoskiej Fogia, natrafił w grotach i jaskiniach gór Gargano, w okolicy miejscowości Peschioi, na osadę jaskiniowców. Najlepiej dotrwała do obecnych czasów grota, w której mieszkańcy tej odległej epoki chowali swych zmarłych. Znaleziono w niej, oprócz bogato ozdobionych ornamentami ścian, resztki szkieletów ludzkich i doskonale zachowane naczynia kamienne, jak również broń wysadzaną drogiemi kamieniami i perłami. Wykopaliska te pochodzą z epoki żelaznej.

Do akt Nr. Km 1054/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1933 r. od godz. 10 w Łodzi przy ul. Trębacka nr. 16, odbędzie się licytacja ruchom. a mianowicie: Fortepianu, oszacowanego na łączną sumę 580 zł., który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 6 czerwca 1933 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km 654/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1933 r. od godz w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania systemu „Royal", maszyny do liczenia systemu „Brunswig", oraz 2-ch biurek dębowych, oszacowanych na łączną sumę 700 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 3 czerwca 1933 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km 1180/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 czerwca 1933 r. od godz. 13-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 77a, składających się z mebli, radjoaparatu i maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18 maja 1933 r.
Komornik:
(—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. Km 871/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 czerwca 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 121 składających się z mebli, żyrandoli, 3-ch obrazów gobelinowych, oszacowanych na łączną sumę 1620 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10 maja 1933 r.
Komornik:
(—) JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. Km 919 i 920/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 czerwca 1933 r. od godz. 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Piotrkowska 61 składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 750 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29 maja 1933 r.
Komornik:
(—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. Km 1153/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 czerwca 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 101 składających się z prasy litograficznej oszacowanej na łączną sumę 900 zł., którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży. w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 16 maja 1933 r.
Komornik:
(—) JAN RZYMOWSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski **I. FIJAŁKO,** PIOTRKOWSKA 7.

TYLKO świecą Fumigatore-Cimex wytępisz bezpowrotnie pluskwy. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją. Zgłoszenia: „Elektra", 6-go Sierpnia 1. Telefony 237-80 i 120-77 15/6.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 11

RADIO 4-lampowe z elektrycznym gramofonem i głośnikiem dynamicznym z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 39, m. 5 pomiędzy 12 i 4 i 8—10 wieczorem. 8

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

SAMOCHÓD limuzyna „Graham Paige" 6-cylindrowy, po przejeździe 8000 klm. do sprzedania. Piotrkowska 213, telef. 215-73. Wagner.

KUPIĘ gabinet w dobrym stanie. Of. do Republiki pod „S. S. 20465".

Lokale

BEZ ODSTĘPNEGO! Mieszkania, sklepy, lokale biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25.— poleca: „LOKUMPOL", Piotrkowska 55.

DWA POKOJE z kuchnią, wygodami, kompletnie wyremontowane, w starym domu, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zielona 65, m. 19 od godz. 2—9-ej wiecz. 20

POSZUKUJĘ 3 pokojowego mieszkania z wygodami w czystym domu. Of. sub. „B. B."

ELEGANCKI pokój umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę osobie izrael. Cena 25 zł. Śródmiejska 71, m. 16.

ELEGANCKO umeblowany dwuokienny pokój wejście zupełnie niekrępujące dla kawalera z pościelą oddam i dla pracującej panny pokój w korytarzu z wygodami i pościelą i może być z pianinem. Kilińskiego 46, I p. front, mieszk. 3.

ELEGANCKIE mieszkanie 4 pokoje z kuchnią, kąpielowe i wszelkie wygody zaraz do oddania. Śródmiejska 78, m. 13.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Karola 26, front II piętro, m. 6.



2 POKOJE przedpokój, kuchnia gruntownie odremontowane elektryczność, gaz, wygody Zawadzka 9.

W WILLI, w ogrodzie, śródmieście, umeblowany pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Cena 70 zł. i 80 zł. miesięcznie. Gdańska 94.

SŁONECZNY, eleg. umeblowany pokój, wzgl. 2 front I p. komfort telefon do oddania. Piotrkowska 81, m. 5.

NA LIPIEC i sierpień odnajmę duży słoneczny umeblowany pokój z oddzielnem wejściem z używalnością kuchni, telefonem I piętro, centrum ul. Piotrkowskiej. Wiadomość w Republice.

GARSONIERKĘ z niekrępującem wejściem, wynajmę natychmiast solidnemu panu. Wiadomość w administracji.

SŁONECZNE mieszkanie — 3 pokoje z kuchnią w pierwszorzędnym domu Piotrkowska 200 do wynajęcia od 1-o lipca. Wiadomość telef. 138-92. Od 13—15 pp. 11

DWUOKIENNY słoneczny umeblowany pokój od 1 do wynajęcia. Gdańska 135, m. 7 od 12 do 3 pop.

POSZUKUJE się umeblowanego pokoju w Rudzie Pabjan. lub w pobliżu z dniem 15 czerwca r. b. Oferty z podaniem cen sub. „D. E." do adm. nin. pisma. 9

Posady

POTRZEBNA fryzjerka manikurzystka i fryzjer męski zaraz warunki od umowy. Witkowski, Rzgowska 63.

POTRZEBNY, fryzjer damsko - męski, pensja gwarantowana Sienkiewicza 39, zakł. fryzj.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski — damsko-męski na stałe od zaraz. Ul. Drewnowska 11.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki natychmiast. Bednarska 26, m. 51. (Domy Z.U.P.U.)

KIEROWNIK tkalni, majster tkacki, mający rozległe stosunki i klijentelę, poszukuje stałego zajęcia. Oferty sub. „F. K. 505".

POTRZEBNY wykwalifikowany pracownik damsko - męski do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 59 od zaraz.

POSZUKUJE SIĘ

Starszego PALACZA

do dozoru kotłowni składającej się z kotłów wodnorurkowych wys. ciśn. pow. ogrzewaln. 900 mtr. 2, odpowiednich pomp i ekonomizera. Oferty z odpisami świadectw i referencjami pod „A. B." do adm. nin. pisma.

RUTYNOWANA panienka potrzebna do obsługi bufetu i gości. „Bar" 6-go Sierpnia 22.

POTRZEBNE podręczne do szycia. Piotrkowska 101, m. 40. Pakuła.

LETNISKA I UZDROWISKA

KRYNICA,

PENSJONAT „TOSKA"

pod zarządem **A. SILBERÓW.** pełny komfort, znakomita kuchnia. 25-2

Ceny niskie.

ZAWOJA Perła polskiej Szwajcarji. Pensjonat „Renata" poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Cena przystępna.

W RABIENIU pod Aleksandrowem są jeszcze letnie mieszkania w cenie od 60 zł. do 175. Informacje: ul. Kilińskiego 115, front III piętro, mieszk. 12 od 5 do 8-ej.

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży we Włyniu pow. Sieradzki. Opieka lekarska. Leczenie przyrodolecznicze. Informacje tel. 152-15 od 6—7. 11

PENSJONAT „ZOFJA", Włodzimierzów pod Piotrkowem, pod zarządem P. Szajnowej i Z. Kirsztajnowej. Nowowybudowana pięknie położona willa. Poleca się na sezon letni. Ceny umiarkowane.

LETNISKO. Taniość i piękność okolicy zainteresują każdego. pokoje umeblowane, z utrzymaniem i bez. Wiadomość: Rzgowska 72. Ditkowski. 11

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.